

B. DZIENNIK NARODOWY

KINO-TEATR

CZARY

Piotrków Tryb.
ul. Legionów 11

Szczytowe arcydzieło sztuki filmowej

Niedokończona symfonia

W roli gł. **Marty Eggerth i Hans Jaray**
Nieśmiertelne melodie FRANCISZKA SZUBERTA

Nad program Aktualności dźwiękowe Nad program

Początek o godz. 5, w niedziele i święta o godz. 3 p. p.

KINO-TEATR

Nowości

Piotrków-Tryb.
Aleja 3-go Maja 11.

**Walter, Gilewska, Sielański,
Zacharewicz, Znicz**

rozmieszają wszystkich w najnowszej komedii muzycznej będącej satyrą na podmiejskie pensjonaty

Nie miała baba kłopotu

Nad program Tygodnik Aktualności Nad program

Początek o g. 5, w niedziele i święta o 3 p.p. Ceny miejsc zwykłe

Nowe próby likwidacji konfliktu włosko-abisyńskiego w rozmowach między Londynem i Paryżem

LONDYN. Reuter donosi: W kołach urzędowych angielskich mówią, że dziś znana tytułem próby pomiędzy Paryżem a Rzymem wymieniono sugestje o możliwości przerwania działań wojennych. Sądzą także, że lekka aluzja o możliwości zakończenia wojny została zrobiona w czasie 45-minutowej rozmowy ambasadora Drummonda z Mussolinim w ubiegły piątek. W każdym razie te sugestje, jak podkreślają tu, są dopiero w fazie początkowej i mają charakter nieurzędowego badania gruntu. Próby te nie mogą przybrać wyraźnego kształtu przed upływem pewnego czasu, gdyż wszystkie trzy strony zainteresowane — kończy Reuter — t. j. Włochy, Abisynja i Liga Narodów muszą uzyskać satysfakcję.

LONDYN. Reuter donosi o sytuacji dyplomatycznej: Wprawdzie pierwsze sugestje Laval'a nie miały widoków na przyjęcie ich przez Mussoliniego, jednak badanie gruntu ze strony Francji trwa. W Brytanji jest informowana o przebiegu tych badań, które zapewne usuną pewne nieporozumienia. Wszystkie ustępstwa zaproponowane Włochom przed rozpoczęciem działań wojennych stanowią zapewne podstawę obecnych rokowań i można przypuszczać, że Mussolini zmodyfikował pierwotne żądania mandatu nad całą Abisynją. Londyn nalega na to, aby wszystko zostało załatwione w ramach Ligi Narodów.

LONDYN. Akcja dyplomatyczna w trzech stolicach przeprowadzana na rzecz załatwienia konfliktu włosko-

sko-abisyńskiego, wywarła najlepsze wrażenie w kołach giełdowych. Żywa reakcja giełdy nowojorskiej ożywiła jednocześnie rynek londyński. Państwowe papiery brytyjskie

zaczęły zwyżkować po sobotnim oświadczeniu premiera Baldwina, że W. Brytanja nie podejmie na własną rękę żadnej inicjatywy przeciwko Włochom.

Jeszcze jedna represja Londynu

LONDYN. Z Rzymu donoszą, że ambasador brytyjski Sir Eric Drummond odwiedził dziś popołudniu Mussoliniego i zawiadomił go, że Wielka Brytanja, kolonie brytyjskie i Sudan anglo-egipski stosują przepisy neutralności, wyszczegół-

nione w konwencji haskiej z roku 1907. Oznacza to, że żaden włoski okręt wojenny lub wiozący broń, żywność lub wodę, przeznaczoną dla wojsk włoskich w Afryce, nie będzie się mógł zatrzymywać w portach brytyjskich dłużej, niż

przez 24 godziny, przy czym dozwolone mu będzie zaopatrzenie się w paliwo i żywność jedynie w ilości, niezbędnej do dotarcia do następnego portu włoskiego. Sądzą, że rząd egipski wyda analogiczne zarządzenia.

Awantura w gmachu poselstwa czeskosłowackiego w Berlinie

BERLIN. Dziś znana w poselstwie czeskosłowackim zaszedł incydent. Trzej młodzi ludzie zjawili się w poselstwie, chcąc widzieć się z postel. Odpowiedziano im, że poseł jest nieobecny i wobec tego nie może ich przyjąć. Trzej przybysze odpowiedzieli na to wymyślaniami na Czechosłowację, zarzucając władzom czeskim, że gne-

bia miejscowych Niemców. Następnie przybysze zaczęli demolować urządzenie salonu i wybili kilka szyb. Wezwana policja aresztowała ich, odmówili oni podania swych nazwisk, oświadczając tylko, że są Niemcami, obywatelami republiki czeskosłowackiej.

BERLIN. Nazwiska sprawców

dzisiejszego incydentu w tutelstwie poselstwie czeskosłowackim brzmią: Erwin Trunczek (rzeźnik z zawodu) oraz Józef Glasbasnia i Emil Wälczek (obaj murarze). Komunikat oficjalny zapewnia, że dochodzenie przeciwko sprawcom incydentu będzie prowadzone z całą surowością.

Kto zwyciężył, a kto przegrał przy wyborach do senatu francuskiego

PARYŻ. Według ogłoszonych danych oficjalnych, skład senatu, po odnowieniu jednej trzeciej mandatów w wyborach wczorajszych przedstawia się, jak następuje:

Komuniści 2 (1), socjaliści SFIO, 13 (9), socjaliści Francji (neosocja-

liści) 5 (7), lewica demokratyczna, obejmująca radykałów i republikanów socjalistów 157 (161), republikanie lewicy (unja republ.) 65 (62), radykali niezależni (unja demokratyczna i radykalna) 25 (30), repu-

blikanie umiarkowani (lewica republikańska) 13 (13), prawica 7 (5), niezależni i nienależący do żadnych ugrupowań 21 (20).

W nawiasach podajemy ilość mandatów po poprzednich wyborach.

Zwycięstwo Herriota w walce z ligami faszystowskimi

PARYŻ. „Oeuvre“ donosi, iż kilkakrotne starania ministra Herriota, który zwracał uwagę swych kolegów w rządzie na niebezpieczeństwo lig faszystowskich, zostały uwieńczone ostatecznie powodzeniem. Minister sprawiedliwości Bernard otrzymał polecenie opracowania dwóch dekretów, zawierających szereg poważnych ograniczeń działalności lig i t. p. organizacji, których akcja budziła ostatnio niepokój lewicy. Pierwszy z tych dekretów, według „Oeuvre“, dotyczy kwestji zbiórek i mobilizacji samocho-

wyższe wejść już pod obrady najbliższej rady ministrów, która odbędzie swe posiedzenie w środę. Zarządzenia te posiadają również swe zna-

czenie ze względu na zbliżający się kongres radykałów. Wzmocni on niewątpliwie stanowisko inicjatora tych dekretów, ministra Herriota.

Definitywne ustąpienie Niemiec z Ligi Narodów

GENEWA. Dziś upłynął przewidywany przez par. 3 art. 1 paktu Ligi Narodów dwuletni termin, w którym ustąpienie Niemiec z Ligi Narodów stało się definitywne.

(Niemcy wstąpiły do Ligi Narodów dnia 10 września 1926 roku w następstwie zawarcia układu w Locarno. Posiedzenie, na którym nastąpiło przyjęcie Niemiec, miało charakter bardzo uroczysty. Dłuższe przemówienie wygłosił ówczesny minister spraw zagranicznych Rzeszy Stresemann. Ustąpienie

Niemiec z Ligi spowodowane zostało różnicą zdań w sprawie rozbrojenia między Niemcami z jednej strony, a Anglią, Francją i Stanami Zjednoczonymi — z drugiej. Zostało ono proklamowane przez kanclerza Hitlera dn. 14 października 1933 r. i notyfikowane oficjalnie Lidze przez ministra von Neuratha. Odnosną notę doręczył sekretarzowi generalnemu Ligi tułtejszy konsul niemiecki dr. Krauel dn. 21 października 1933 r.).

Panika na Litwie Ludność wycofuje wkłady bankowe

PARYŻ. „Information“ w depeszy z Kowna przedstawia nastroje na Litwie po ogłoszeniu wyników wyborów krajpedzkich. Zwycięstwo narodowych socjalistów w wyborach do sejmu krajpedzkiego wywołało na Litwie prawdziwą panikę, która znalazła swój wyraz również na giełdzie i w faksie wycofywania wkładów z banków. Na skutek te-

go waluta litewska uległa poważnym wstrząsom, tak iż rząd zmuszony był wydać drakońskie rozporządzenia dla jej ochrony. Pomimo to, nie ustał jednak odpływ kapitałów, a pokrycie złotem lita mocno spadło.

Te wszystkie fakty — pisze dalej „Information“ — zdarzyły się właśnie w momencie, gdy gabiłne przechodzi poważne przesilenie. Premier Tubelis wkrótce ma podać się do dymisji, a o miejsce po nim rozwija się już teraz zacięta walka pomiędzy grupą cywilną z ministrem sprawiedliwości Stilingasem na czele a grupą wojskową, której przewodzi płk. Rakšišis, bratanecek prezydenta Smetony. Poza tym istnieją również spory osobiste. Najwięcej szans ma płk. Merkis, b. gubernator Krajpedy, a obecny burmistrz Kowna. Jego osobistym wrogiem jest jednak minister sprawiedliwości Stilingas. Z drugiej strony sztab generalny domaga się, aby ze względu na poważną sytuację i niebezpieczeństwo z zewnątrz ster władzy przeszedł w ręce wojskowych. Grupa ta wysuwa kandydaturę płk. Rakšišisa na premiera i jako jedyne możliwe ustępstwo uważa pozostawienie na dotychczasowym stanowisku ministra spraw zagranicznych Lozorajtis'a. Wobec naprężonej sytuacji wewnętrznej i ustawicznie powtarzających się zamieszek chłopskich, prezydent Smetona będzie miał obecnie trudne zadanie do spełnienia.

Posiedzenie Sejmu w czwartek rano

Biuro Sejmu rozesłało do posłów zawiadomienie, iż posiedzenie Sejmu dla uchwalenia pełnomocnictw, wyznaczone na czwartek, dnia 24 b. m., rozpocznie się o godz. 10-ej rano.

Mjr. Karpiński w Bukareszcie

BUKARESZT. — Mjr. Karpiński przyjechał do Bukaresztu o godzinie 15.30 według czasu środkowo-europejskiego (14.30 — czas warszawski). Po lądowaniu podczas przetaczania maszyny do hangaru pękła opona i kieszka, co wymagać będzie zastąpienia przez nową oponę. Po naprawieniu tego drobnego defektu, mjr. Karpiński wystartuje we wtorek przed południem do dalszego lotu do Stambułu, a jeżeli będą sprzyjające warunki, postara się dolecieć dalej do miejscowości Adane, położonej mniej więcej o 800 km. za Stambułem w Turcji na wybrzeżu Azji Mniejszej.

Zgon senjora Polonji gdańskiej

GDANSK. — Dziś zmarł w 78 roku życia senjor Polonji gdańskiej, właściciel drukarni ś. p. Józef Czyżewski. Zmarły rozwijał bardzo gorliwą działalność narodową na Pomorzu, zwłaszcza w okresie przedwojennym. Był on kawalerem orderu Odrodzonej Polski oraz prezesem honorowym gminy polskiej w Gdańsku.



— Łódzki sąd okręgowy wydał wyrok w procesie przeciwko 53 członkom szajki, zajmującej się przemytem ludzi do ZSRR. Sąd skazał 42 osoby na kary więzienia od 1 do 3 lat. Rozprawa toczyła się częściowo przy drzwiach zamkniętych.

— Sąd w Opawie skazał Helmuta Riessa, Niemca, obywatela czeskosłowackiego, na 2 miesiące więzienia i koszt sądowe za to, że powitał pochod czeskich socjalistów i maja podniesieniem ręki i okrzykiem „Heil Hitler“.

— Burza nad Anglią trwa w dalszym ciągu. Wiatr, który jest wyjątkowo gwałtowny, nad Szkocją, porwał i odrzucił na znaczną odległość 13-letniego chłopca, który zabił się na miejscu.

Okręt angielski „Pendenis“ rozbił się u brzegów szwedzkich. Załogę uratowano.

— Parowiec szwedzki „Bella“ z ładunkiem węgla, płynący z Gdańska do Helsingforsu, osiadł na mieliźnie na poludnie od wyspy Ozylja (Oesal).

ODPREŻENIE?

Nadludzki — powiedzieć można — wysiłkiem udało się Lavalowi doprowadzić do pewnego i niewątpliwie znamiennego odprężenia w sytuacji międzynarodowej. Tydzień trwały te, w gorączkowym tempie prowadzone pertraktacje, które jak na obecną sytuację uważać można za pewien dość poważny sukces dyplomatycznej zręczności Laval.

Laval miał do pokonania niezmiernie wielkie trudności zarówno na froncie wewnętrznym jak i na froncie zewnętrznym. Sześć polityki zagranicznej Francji musi się liczyć jednak bardzo poważnie z tą opinią wewnętrzną. Lewica francuska zajęła stanowisko ze zrozumiałych powodów wrocie wszelkim próbom pójścia Włochom na rękę. Na lewicy wołano, że Francja zaniedbuje doskonałą okazję porozumienia się z Anglią. (Francja tej okazji nie zaniedbała oczywiście, ale dla utrwalenia swojego bezpieczeństwa nie zdołała nie pozostawić Anglii wytarżować). Na prawicy pisano znowu, że byłoby nonsensem, gdyby Francja prowadziła politykę zagraniczną skierowaną przeciwko takiemu czy innemu reżimowi w którymś z państw zagranicznych; Francja powinna prowadzić taką politykę, jaka odpowiada jej interesom. Anglia nie poczyniła — pisała słusznie prasa prawicowa — Francji żadnych pozytywnych obietnic, więc cóż za sens jest iść za Anglią przeciw Włochom? Oświadczenie sir Austera Chamberlaina, słowa bardzo ostre i przykre pod adresem Francji, potwierdziło w zupełności obawę polityki francuskiej. Nie można się dziwić, że czołowe postaci francuskiej nauki i literatury, w tym wielu członków Instytutu czyli Akademii, oświadczyły się przeciw jeszcze w tygodniu wybuchu wojny za Włochami a przeciw Abisynji.

W tej sytuacji oczywiście trudno było Lavalowi działać, tem bardziej, że przeciw lawirowanie między Londynem a Rzymem następczo niezmiernie poważne przeszkody. Laval musiał się przeciw liczyć z tem, ażeby nie urazić w niczem prestiżu włoskiego a także, ażeby nie potęgować rozdrażnienia Anglii, w której gwałtowne ataki prasy francuskiej na politykę angielską, nie minęły oczywiście bez echa. Fakt, że w listopadzie odbędzie się w Anglii wybory wytwarzają specyficzny nastrój i zmusza politykę zagraniczną Anglii do zajęcia postawy zdecydowanej, żeby się tylko nie wydawało, że Anglia skłonna jest pójść na jakieś kompromisy. W Anglii jednak zaczęto sobie zdawać sprawę z tego, że system sankcyj gospodarczych wykazuje w działaniu swoim bardzo poważne luki i właściwie w okresie tak znacznego upadku międzynarodowych stosunków gospodarczych nie ma większego sensu. Nie jest wykluczone, że Anglia nawet musiałaby pewnym państwom wypłacać coś w rodzaju odszkodowania za udział w sankcjach gospodarczych. We Włoszech zdają sobie oczywiście także sprawę z tego, że prowadzenie wojny nasuwa poważne trudności. Z pewnością, że przejście na stronę włoską Gugsy, jednego z rasów, wywołało we Włoszech nadzieję szybszego ukończenia wojny. W feodalnie rządzonej państwie kolonialnym tego rodzaju metody, jak wywoływanie wewnętrznych rozdzwiewków, dają zawsze pewne sukcesy. Stosunki wewnętrzne panujące w państwie negusa ułatwiają z pewnością jego przeciwnikom prowadzenie wojny.

Przyczepiona — jak złośliwie pisze prasa niemiecka — locarneńskim łańcuchem do Anglii, Francja w swoich wysiłkach pośrednictwa, w sprawie których udała się o pomoc nawet do Watykanu, musi szukać takiej drogi, któraby w myśl pogrzebów sir Austera Chamberlaina nie wykluczyła w razie agresji udzielenia przez Anglię pomocy Francji. Musiała się wreszcie Francja zdecydować i sta-

nąć w sposób jasny i wyraźny po stronie Anglii. Za co? Wydaje się wątpliwym czy Anglia poczyniła Francji z tego tytułu jakiegokolwiek specjalne koncesje. Ten brak zysku usiłuje sobie Francja najprawdopodobniej wynagrodzić w ten sposób, iż chce jakoś wyprostować stosunki z Jugosławiją i to nietylko własne, ale doprowadzić także do pewnego trwałego odprężenia pomiędzy Rzymem a Belgradem. Pobyt ks. Pawła, szwagra księżniczki Maryny, w Londynie, właśnie w obecnej sytuacji wskazywałby na pewną ukartowaną grę na tym niezupełnie spokojnym odcinku europejskim. Udało się więc Lavalowi wytworzyć sytuację, w której mo-

że da się wyszukać jakieś wyjście z niebezpiecznych powikłań. Między uchwaleniem sankcyj a wprowadzeniem ich w życie upłynąć musi jednak sporo wody. Anglia ma sukces moralny pełny, postawiła na swoim. Anglia oczywiście nie chce wojny i prasa angielska silnie to podkreśla. W tej sytuacji Laval, wytworzywszy atmosferę pewnego odprężenia usiłuje doprowadzić do takiej sytuacji, żeby Włosi zadowolili się zajęciem prowincji Tigre i otrzymali mandat nad innymi prowincjami. Trudność sprawiałoby tutaj oczywiście dążenie Włoch do zupełnego rozbrojenia Abisynji. W Paryżu oddają się złudzeniu, że groźba sankcyj może wpłynie

na ustępliwość Mussoliniego, podobnie jak budzące się w Anglii przekonanie, że sankcje musiałaby w gruncie rzeczy przeprowadzać sama, wywołuje też w tym kraju pewne otrzeźwienie.

Sytuacja jest niewątpliwie jeszcze niezmiernie powikłana i pogmatwana. Ale istnieją już pewne dane, które pozwalają żywić nadzieje, że może chwila obecna nadawałaby się do wszczęcia pewnych prób polubownego załatwienia konfliktu. Są to nadzieje niewielkie, może złudne, ale w każdym razie fakt, że się budzą, nadaje chwili obecnej symptomatyczne piętno.

Y.

Dalsze postępy wojsk włoskich na froncie południowym

RZYM. — Ministerstwo prasy i propagandy ogłasza następujący komunikat: Gen. Graziani donosi: dnia 18 października 10 samolotów z Somali włoskiego bombardowało w ciągu godziny garnizon abisyński w Daguerei w rejonie Somali Chavelis nad rzeką Uebbi Seebeli. Abisyńczycy przygotowali w pozycji tej naturalna na pozycje włoskie. W czasie bombardowania 5 z podród samolotów włoskich doznało lekkich uszkodzeń od kul przeciwnika.

Po bombardowaniu część oddziałów, należących do grupy tubylców Mustahila pod wodzą majora grenadierów Fava ruszyła do ataku i pomimo zacieklego oporu zdobyła umocnione pozycje przeciwnika. Abisyńczycy ścigani przez wojska nasze, poszli w rozsypek poza temi pozycjami, pozostawiając na polu walki 50 zabitych, wielu raniomych i kilkudziesię-

ciu wziętych do niewoli. Nasi asce-ry stracili 14 zabitych i 40 raniomych. Na zdobytych przez nas pozycjach przeciwnik porzucił 2 działka, 2 karabiny maszynowe, 2 samochody ciężarowe, setki karabinów i skrzynki z amunicją. W akcji naszych asce-ry uczestniczyli żołnierze sultana Ool Dinle, naczelnika prowincji Somalisów — Chavelis, który podlegał władzy Abisynji, a obecnie przeszedł na stronę włoską. Żądał on, aby dopuszczono jego wojska do udziału w walce dla złożenia dowodu swojej lojalności wobec Włoch. W wyniku zwycięskiej bitwy pod Daguerei cała prowincja Chavelis jest pod kontrolą włoską.

Na froncie erytrejskim nie zaszło nic godnego uwagi, z wyjątkiem zwykłych lotów wywiadowczych.

PARYŻ. — Na froncie południowym wojska włoskie odniosły sukcesy, zajmując Soillare i Daguerei, dwa ważne pod względem strategicznym punkty. Abisyńczycy ponieśli duże straty podczas bombardowania przez samoloty włoskie. Oddziały abisyńskie cofają się w nieładzie, pozostawiając na polu bitwy 2 armaty i liczne karabiny maszynowe.

5 samolotów włoskich trafiły kilkakrotnie kule abisyńskie, lecz pomimo to lotnicy powrócili do swych baz.

10 samolotów włoskich zbombardowało ważną pozycję abisyńską Dagherrei w pobliżu Callafo na południe od Webi Sebeli. Bombardowano również Burdodi nad rzeką Webi Sebeli pomiędzy Mustuhil i Dagherrei.

Z Adui donoszą, iż w zajętej części prowincji Tigre odzyskało wolność od 15.000 — 20.000 niewolników. Stanowili oni 15—20 proc. ludności Tigre.

Operacje wojenne wśród ulewnego deszczu

RZYM. W kołach dziennikarskich podkreślają doniosłość polityczną przejścia na stronę włoską naczelnika prowincji Schiaveli, sultana Dinle, ze względu na to, że faktycznie towarzyszą liczne akty uległości wodzów abisyńskich i kleru na froncie erytrejskim.

Zawładnięcie pozycjami abisyńskimi w Dagherrei jest również ważnym sukcesem, nastąpiło ono bowiem w chwili, gdy poważne siły abisyńskie pod wodzą rasy Nassibu przygotowowały się do zaatakowania Włochów na froncie somalijskim.

Wedle doniesień z Mogabitu, w

bitwie pod Dagherrei szczególną rolę odegrało lotnictwo, które z niewielkiej wysokości rzucało bomby i atakowało Abisyńczyków ogniem karabinów maszynowych. Bitwą, podczas której zerwała się gwałtowna burza, kierował osobiście gen. Graziani.

Walki na froncie somalijskim i wzięcie Dagherrei — jak donoszą ze źródeł francuskich — jest znacznym sukcesem włoskim pod względem strategicznym. Dagherrei znajduje się na wysokości 200 metrów nad poziomem morza. Miejscowość ta w tym rejonie stanowiła jedną z ważniejszych abisyńskich pozycji obronnych

Zdobycie jej przez Włochów otwiera im drogę do Harraru.

Walka o Dagherrei toczyła się podczas huraganu i ulewnego deszczu. W walce wzięły liczny udział samoloty, ostrzeliwując gęstym ogniem karabinowym oddziały wojsk abisyńskich. Straty po stronie abisyńskiej są podobno bardzo znaczne, podczas gdy po stronie włoskiej niewielkie.

Armja gen. Graziani posuwa się w dwóch kierunkach — na Uesi Chaveli i na Harrar. Zdobycie Dagherrei w kołach rzymskich uważane jest za fakt niezmiernie doniosły, ponieważ rejon Chaveli stanowi żyzną oazę na terytorjum wprost pustynnym.

Gwardziści abisyńscy wymaszerowali na front

ADDIS ABEBA. Dzisiejszy wymarsz na front 9.000 gwardzistów cesarskich (tylko 2.000 z nich pozostało w stolicy dla ochrony cesarza) odbył się w sposób bardzo uroczysty. Gwardja składa się z wojsk całkowicie nowoczesnie uzbrojonych, żołnierze są umundurowani bez zarzutu, gwardja ma własne oddziały łączności, sanitarne itp. Wbrew tradycji

wojsk abisyńskich za gwardzistami nie ciągną na front żony z dziećmi. Przy wymarszu przed pałacem cesarskim zgromadziły się tłumy ludności. Około grup żołnierzy przybranych w mundury khaki tworzy się cizba białych płaszczów; kobiety płaczą i zawo- dzą przy pożegnaniu. Nagle rozległy się dźwięki trąb dające sygnał do wymarszu. Tłum rozproszył się,

zgiełk i hałas ustały. Na komendę oddaną w języku francuskim ruszył pierwszy batalion, instruowany przez misję wojskową belgijską. Żołnierze szli krokiem miarowym; wraz z karabinem noszą oni gałęzie eukaliptusów używanego do budowy namiotów. Marsz gwardji do Dessje potrwa 8 dni.

Przeciw flirtowi Pragi z Moskwą wypowiadają się hitlerowcy w Czechosłowacji

PRAGA. W Teplicach Chrzanowice odbył się olbrzymi wiec stronnictwa Henleina „Sudeten Deutsche Partei“. W wiecu wzięło udział ok. 100 tys. osób. Przywódca partii Henlein wygłosił długie przemówienie, w którego części zagraniczno-politycznej oświadczył m. in., że w Niemczech niema dziś wcale nastrojów, które przeszkadzałyby porozumie-

niem państwa jest wytworzenie dobrych stosunków z sąsiadami.

Drugi mówca dr. Barndt krytykował, że Czechosłowacja zawarła pokój z reżimem bolszewickim i przedstawia dyktaturę sowiecką, jako pewnego rodzaju demokrację. Zamyka się oczy na to, że bolszewizm oznacza zniszczenie kultury zachodniej.

niem państwa jest wytworzenie dobrych stosunków z sąsiadami.

Drugi mówca dr. Barndt krytykował, że Czechosłowacja zawarła pokój z reżimem bolszewickim i przedstawia dyktaturę sowiecką, jako pewnego rodzaju demokrację. Zamyka się oczy na to, że bolszewizm oznacza zniszczenie kultury zachodniej.

Polepszenie w stanie zdrowia min. Becka

W zdrowiu p. ministra spraw zagranicznych J. Becka zaszła tak znaczna poprawa, iż należy przewidywać, że w ciągu najbliższych 4—5 dni rozpocznie normalne urzędowanie.

Ambasador Noel w Katowicach

KATOWICE. — Bawił dziś w Katowicach ambasador Francji p. Leon Noel. Na cześć ambasadora konsul francuski p. Lancial wydał przyjęcie, w którym wzięli udział wojewoda Grażyński, wicewojewodowie Saloni i Malhomme, gen. Zajac oraz prezydent m. Katowic Kocur.

Zmiany personalne w ministerstwie Skarbu

Agencja „Iskra“ dowiaduje się, że w konsekwencji niedawnego ustąpienia z Ministerstwa Skarbu podsekretarza stanu p. Edwarda Wernera, w podziale funkcji pomiędzy podsekretarzami stanu tego ministerstwa zajdą pewne zmiany. Sprawy monopoli państwowych i akcyz, które pozostawały w zarządzie b. wiceministra Wernera, przejdą pod zarządek wiceministra Waclawa Stanisławskiego, który kieruje obecnie sprawami podatkowymi. W ten sposób wiceminister Stanisławski zarządzać będzie działem dochodów pośrednich i bezpośrednich skarbu państwa.

Jednocześnie nieobsadzone po dymisji p. Wernera stanowisko jednego z 4-ch podsekretarzy stanu w Ministerstwie Skarbu obejmie dr. Tadeusz Grodyński, b. długoletni dyrektor departamentu budżetowego, a następnie wiceminister skarbu. Wiceminister dr. Grodyński zarządzać będzie — jak dawniej — sprawami polityki budżetowej i ustawodawstwa budżetowego.

Zakres spraw, pozostających w zarządzie wiceministrów Adama Koca i Tadeusza Lechnickiego nie ulegnie zmianie.

Przeciw prześladowaniam Polaków w Czechosłowacji

STARACHOWICE. — Wczoraj odbyła się na rynku w Wierzbniku manifestacja obywateli Starachowic i Wierzbnika przeciwko prześladowaniu przez Czechosłowację Polaków, zamieszkałych za Olzą. Do zebranych przemówił inż. Antoni Wyporek, prezes Zw. Legionistów, poczem zgromadzeni uchwalili stosowną rezolucję, którą delegacja wręczyła staroście Weissowi. Rezolucję tę p. starosta przesłał do władz centralnych. W manifestacji wzięło udział przeszło 3.000 obywateli Starachowic i Wierzbnika.

Fale wyrzuciły zwłoki rybaka na wybrzeżu helskim

HEL. Silnie wzburzone morze przy wietrze południowo-zachodnim wyrzuciło pod Helem zwłoki nieszczęśliwego rybaka Jana Boszka z Boru na półwyspie Helskim, który przed dwoma tygodniami zatonął wraz z łodzią u wejścia do portu w Helu.

Gwałtowna burza, szalejąca obecnie na Bałtyku, nie zagraża brzegom polskim, gdyż kierunek nasilenia wiatru skierowany jest na otwarty Bałtyk.

Włochy forsują eksport

RZYM. Ukazał się dekret, postanawiający, że cały zapas jedwabiu w stanie surowym, pochodzący ze zbiorów z r. 1934 i lat poprzednich, będzie musiał być sprzedany i wysłany zagranicę. Na przeróbkę surowca w kraju wymagane będzie specjalne zezwolenie. Począwszy od 1 stycznia 1936 r. władze państwowe będą miały prawo rekwirowania surowców jedwabiu jeszcze niesprzedanego i niewysłanego zagranicę.

Artur Henderson

Zgon Artura Hendersona, popularnego w całej Anglii „wujaszka Artura“ okryje z pewnością szczerą żalobą cały świat polityczny Wielkiej Brytanji — i to z pewnością nie tylko koła związane bezpośrednio z Labour Party. Na wielkiej arenie międzynarodowej śmierć tego wybitnego polityka przejdzie nabożnie bez głębszego wrażenia — Artur Henderson należał bowiem do tych ludzi, którzy jeszcze za życia, jak to się mówi popularnie w gwarze politycznej — dziennikarskiej, wykończeni byli całkowicie. Dziś cały szereg młodszych od niego i z pewnością mniej dla ruchu robotniczego zasłużonych działaczy angielskich odgrywa w Anglii większą rolę, niż wszechwładny niegdyś na tym terenie „wujaszek Artur“.

Ze tak się stało — nie było to winą samego Artura Hendersona. Ten nieposzlakowanej z pewnością czystości i uczciwości człowiek, dobry patriota, rozumiejący imperialistyczne interesy Wielkiej Brytanji niegorzej niż jego najbardziej konserwatywny przeciwnik polityczny — nie zmienił się duchowo i umysłowo do końca życia. Tak samo chyba, jak na początku swej kariery był u schyłku swych dni gorącym, trochę dziecinny idealistą, tak samo wierzył w to, iż ludzie dadzą się wręcz nie mówić i nakłonić do dobrego, takim samym wreszcie pozostał jak dawniej poczciwym pastorem angielskim, w którego głowie cała groźna doktryna Labour Party ułożyła się po latach w jakiś dobroduszny kanon, doskonale, w prawdziwie angielski sposób harmonizujący przykazania moralne i polityczne z — interesami jego ojczyzny. Gdyby Labour Party była, jak dawniej, pozostała w opozycji do rządu Jego Królewskiej Mości, pozostałby zapewne długo jeszcze „Wujaszek Artur“ na święczniku swego znaczenia i potęgi. Z tego święcznika zmiotło go dopiero życie, a stało się to w chwili, kiedy Labour Party zdobyła pełnię władzy w Wielkiej Brytanji i kiedy Arturowi Hendersonowi przyszło nie tylko krytykować i nie tylko kierować ruchem robotniczym Wielkiej Brytanji, ale naprawdę rządzić.

Artur Henderson należał bowiem do tego typu dawnych, jeszcze przedwojennych działaczy socjalistycznych, którzy wydawali się dłu-

go jakimś marmurowym postacianu bez zmywu i skaży, dzierżącymi w ręku gromy i pioruny, a którzy po wojnie wszędzie tam, gdzie powołani zostali do aktywnego kształtowania dziejów — zakładali się najzupełniej. Imię takich działaczy socjalistycznych jest naprawdę legjon. Historia ich upadku powtórzyła się zresztą wszędzie: w Austrii, w Niemczech, w Wielkiej Brytanji, w Polsce, wszędzie tam, gdzie w pierwszych latach wstrząsów powojennych zaczęli socjaliści odgrywać jakąś rolę wybitniejszą.

To załamanie się Hendersona ujawniło się najwyraźniej i najjaszkawiej na terenie polityki międzynarodowej. Jego nieszczęściem było to, iż w gabinecie MacDonalda został w r. 1929 ministrem spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji.

Widywaliśmy go wtedy często w Genewie, na śliskim terenie Ligowych rozgrywek. Ten rumiany jeszcze wtedy, starszy pan, gwałtownie robiący stale jowialnego i prostego, chodził po Genewie opróżniony całym prestiżem i blaskiem, który bywa zawsze udziałem każdego ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji. Przyjeżdżał tu początkowo pełen optymizmu i zapędu. Widywano go często w ożywionej rozmowie z członkami delegacji niemieckiej. Interesował się

bardzo żywo zagadnieniami mniejszościowymi, drżał i rumienił się, ile razy była mowa o rozbrojeniu, robił się uroczysty i wzruszony, kiedy mówiło się o pokoju, pacyfizmie, współpracy narodów między sobą. Wnosił w to wszystko wiarę prawdziwego liberała starej daty, usiłując jakby nadażyć za tym liberalną fanfarą grzmiącym, Stresemannem, o ileż mniej przytem od niego zachowując zimną krew i umiaru wewnętrznego. „Robił“ wtedy człowieka, głębokiego, wierzącego we wszystkie piękne hasła, które głosił i coraz boleśniej odczuwającego — ich bankructwo.

Kiedy otwierał w lutym 1932 r. powszechną konferencję rozbrojeniową, robił już wrażenie człowieka złamanego — nawet pod względem fizycznym. Uderzał wtedy niesłychaną zmianą, jaka zaszła w jego wyglądzie zewnętrznym. Znikły gdzieś krwiste rumieńce, przyszedł wznok, Artur Henderson robił wrażenie człowieka chorego.

Konferencja rozbrojeniowa była dla niego ciosem ostatecznym. Po raz pierwszy był wtedy Artur Henderson, były minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji — cokolwiek śmieszawy. Wybrany na przewodniczącego konferencji rozbrojeniowej jeszcze jako urzędujący minister spraw zagranicznych, skorzystał z tego, iż wybór był per-

sonalny i pozostał na tem stanowisku mimo to, iż przestał już być ministrem. Był wskutek tego jakby uwieszony w powietrzu, nie reprezentował nikogo i w niezłym imieniu nie miał prawa przemawiać. Był sobą i tylko sobą, głosił zawsze swoje tylko poglądy, swoje idee i swoje hasła. Robił to uczciwie, prostolinijnie... naiwnie. Genewę obiegały wówczas plotki na temat mniej lub bardziej otwartych konfliktów, w jakie popadał z delegacją angielską, prowadzoną przez nudnego pastora Simona. Był ambasadorem idei rozbrojenia i padł ostatecznie przywalony jej ciężką i niepowodzeniem.

Był przytem nieostrożny. W setkach przemówień, w tysiącach artykułów, wywiadów prasowych itd. głosił swoją wiarę w powodzenie konferencji. Zapewniał, że konferencja musi się udać, że idea rozbrojenia musi zwyciężyć. Głosił to jeszcze po wyjściu Niemców z Genewy, głosił to już wobec całkiem oczywistego, naoczego fiaska konferencji. Był wzruszający i rozrzedniający — ale jednocześnie i troszeczkę śmieszny. Postawił na fałszywą kartę i ta karta go zabiła.

Był człowiekiem uczciwym i rzetelnym. Wśród polityków dużo takich niema. N.



...w związku z planami oszczędnościowymi rządu podjęto, zarzucono przed kilkoma laty, plan reorganizacji podziału administracyjnego państwa. Wedle tego planu kilka województw uległoby skasowaniu. Niezależnie od tego liczą się z bliższymi zmianami na stanowiskach wojewodów lwowskiego i kieleckiego.

Zwolnienie i ponowne aresztowanie

GDANSK. — Aresztowany w sobotę redaktor odpowiedzialny żydowskiego organu „Danziger Echo“, obywatel polski, Paweł Berman odpowiadał dziś przed sądem w trybie przyspieszonym, który skazał go za usiłowanie zagrożenia bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu oraz zakłócenie dobrych stosunków niemieckogdańskich na 4 miesiące więzienia. Po rozprawie na podstawie decyzji sądu p. Berman został zwolniony z aresztu.

Zwolniony po rozprawie z więzienia, p. Berman został jednak ponownie aresztowany w celu wydalenia go jako uciążliwego obcokrajowca z granic wolnego miasta. Według obowiązujących przepisów, wydalenie obcokrajowca może nastąpić, o ile został on przez sąd gdański prawomocnie zasądzony. Ponieważ p. Berman został skazany przez sąd na 4 miesiące więzienia w trybie przyspieszonym przez pierwszą instancję, a sąd apelacyjny sprawy tej jeszcze nie rozpatrywał, władze gdańskie nie mają prawa wydać go przed uprawnieniem wyroku. Komisarz generalny interwenjował dziś ponownie w tej sprawie, żądając wypuszczenia p. Bermana na wolność. (PAT).

Olbrzymi pożar

LUCK. — Wczoraj we wsi Burzany gminy Brany pow. Chorochof w zabudowaniach Jana Stolnego powstał pożar wskutek wyrzucenia żarzącego się popiołu. Ogień zniszczył 79 domów mieszkalnych i zabudowań gospodarskich. W czasie pożaru spłonął również budynek, w którym mieścił się posterunek policji, oraz uszkodzona została linja telefoniczna. Straty sięgają 120 tysięcy złotych.

Proces o zabójstwo dyrektora music-hallu na Montmartrze elektryzuje opinię Paryża

PARYŻ. W dniu dzisiejszym rozpoczęła się przed Trybunałem Prześięgłych w Paryżu sprawa o zabójstwo radnego miejskiego Davida Dufrenne'a, dokonane we wrześniu 1933 r., w specjalnych okolicznościach. Zbrodnia ta wywołała wielkie poruszenie w prasie, przyczem część dzienników prawicowych wskazuje, iż zabójstwa Dufrenne'a dokonał syn jego, jeden ze znanych

polityków radykalnych. Długotrwałe dochodzenia obaliły jednak tę hipotezę i doprowadziły do aresztowania domniemanego zabójcy Labonie, który dziś stanął przed trybunałem pod zarzutem dokonania z premedytacją morderstwa Dufrenne'a, połączonego z rabunkiem 1.200 fr. i złotego zegarka. Dufrenne był dyrektorem music-hallu na Montmartrze i znany

był z anormalnego życia płciowego. Domniemanego zabójcę aresztowano na podstawie denuncjacji i zeznań świadków, którzy go widzieli wychodzącego z gabinetu Dufrenne'a. Labonie dotychczas twierdził kategorycznie, że jest niewinny. Broni go znany adwokat Legrand. Sprawa wywołała olbrzymie zainteresowanie.

Strajk górników angielskich wygasa

LONDYN. Na dzisiejszej konferencji z egzekutywą federacji górników W. Brytanji, minister górnictwa Crookshank przyrzekł przedstawić niezwłocznie gabinetowi postulaty górników, domagających się podwyższenia płac o 2 szyl. dziennie.

Sytuacja w południowej Walji wciąż jeszcze jest bardzo zaogniona. W dniu dzisiejszym strajkowało jeszcze 30 tysięcy górników, którzy domagają się od właścicieli kopalń zobowiązania, że górnicy niezorganizowani nie będą zatrudnieni. W zagłębiu Doliny Ronda straj-

kuje 60 górników, którzy nie chcą opuścić szybu. Delegaci zrzeszonych górników w Cardiff uchwalili podjęcie pracy na powierzchni. Spodziewają się, że górnicy zaniechają biernego oporu i wyjadą z szybów na powierzchnię.

Z TEATRU

ROZKOSZNE ODGRZEWANKI

(„DOM OTWARTY“. Komedja w trzech aktach Michała Bałuckiego. TEATR LETNI)

Jest to niewątpliwie pewnym paradoksem w dziejach teatru czy też repertuaru, że Michał Bałucki, który, prześladowany czy też zwalczany przez krytykę krakowską, zginął wskutek zdenerwowania temi atakami śmiercią tragiczną, cieszy się dzisiaj takim powodzeniem na scenach polskich. Czyżby się na nim współcześni nie poznali? Tak twierdzić byłoby oczywiście przesadą, gdyż, jeśli się dzisiaj gra Bałuckiego, to nie dla jego wartości literackich, ale dla jego możliwości teatralnych.

Twórczość Bałuckiego przypadła na okres wielkiej pretensjonalności i sporej beznamiętności krytyki. Była to krytyka przeważnie negatywna, która, kręcąc wytwornie nosem na wszystko, nie wiedziała właściwie sama czego chce. Był to zresztą okres hegemonji pierwiastka literackiego w teatrze i braku zrozumienia dla wartości teatralnych, których nie potrafiono u Bałuckiego ocenić. Dlatego też ten zdolny pisarz, którego szereg sztuk stał conajmniej na tym samym poziomie co grane wówczas na wszy-

stkich scenach, nie wylączając polskich, komedje i farsy francuskie, odszedł z życia wskutek prześladowania przez krytykę. Napisano mu kilka ładnych nekrologów, a teraz po latach kilkunastu w stolicy Polski wystawia się w niespełna lat trzy czy cztery po raz drugi jego „Dom otwarty“.

Komedja ta ma w sobie coś jak gdyby ze współczesnego reportażu. Chwyta ona aktualny jeszcze w okresie przedwojennym odcinek życia, t. zw. domowe zabawy karnawałowe i pokazuje na tle sytuacji rozwiniętych z nadzwyczajną siłą komieczna, szereg typów, a raczej typków z życia Krakowa. Przesuwają się one z tej okazji niby w szopce. Że Kraków ówczesny do wszelkiego rodzaju szopek dostarczał sporo materiału, o tem świadczą ostatecznie prócz wielu szopek i kukielek także i... Wypiański. Wymienienie tu jego nazwiska ołobok Bałuckiego nie jest może błędem, bo warto byłoby się skądinąd zastanowić nad zacięciem komedjowcem w twórczości Wypiańskiego.

Jeśli się dzisiaj wystawia tę komedję Bałuckiego, to oczywiście nie jako historyczny dokument czasów dla nas zgoda nieinteresujących, ale niejako jako rozrywkowy obraz sytuacji podpatrzonych z wielką wprawą i podanych scenicznie z nadzwyczajną brawurą. Bałucki pokazuje wszystkie komieczne strony jednego z bohaterów owych czasów, jakim był niewątpliwie t. zw. wodzirej. Współczesna mu Zapolska potrafiła w powieści pod tym tytułem oświetlić i tragiczne strony tego towarzyskiego stanowiska. Dziś pewną analogią tej tragedji jest może piosenka „biedny gigolo...“. Tak to przecież każdy medal ma dwie strony. Bałucki potrafił go pokazać zawsze od strony śmiesznej i rozweselającej. I dlatego w braku świeżych potraw repertuarowych, podaje się takie rozkoszne odgrzewanki, jak „Dom otwarty“.

Zapewne znalazło się na widowni sporo osób, które brały udział jeszcze w karnawałowych zabawach domowych, montowanych mniej więcej w ten sam sposób, jak w domu państwa Żelskich. Studenci uniwersytetu, czyli t. zw. akademicy, tworzyli w stowarzyszeniach akademickich bardzo często rodzaj pogotowia, do którego zwracano się, gdy w jakimś domu na takiej zabawie zabrakło dan-

serów i zachodziła obawa, że panny będą — jak to się mawiało — pietruszkować. Wtedy były pogotowia balowe, dziś są pogotowia bridżowe. Wtedy był wodzirej, dzisiaj jest zawodowy lub też amatorski gigolo. Ta zmiana czasów w okresie stosunkowo tak niedługim nadaje przedstawieniu tej komedji zabarwienie specjalnie interesujące, poza samą stroną reżysersko-sceniczną. Że reżyser może sobie to użyć dosyć jeśli ma werwę i ochotę, to pewne.

Reżyser, Zb. Ziemiński, nie skorzystał zbyt z tego przywileju, nie dał — tak jak to było w przedstawieniu teatru „Ateneum“ — groteskowej farsy, ale raczej jaskrawą, pełną werwy komedję obyczajową. Oczywiście, że warunki sceniczne Teatru Letniego nie pozwalają na jakieś śmieszniejsze wysoki. Można jednak było się pokusić np. o pokazanie jak w innych pokojach bawią się i tańczą goście, gdy w głównym t. zw. salonie, panuje nuda. I tempo mogło być pomimo wszystko nieco szybsze; w drugim akcie dawały się odczuwać pewne dłużyzny, czy też nieprzyjemne pauzy. Pod względem reżyserskim starannie przygotowano przedstawienie, nie wyzyskano jednak tych możliwości, które daje ono pomysowości i fantazji teatralnej.

Co do wykonania, to przyznać trzeba i uznać, że bez wyjątku wszyscy

współdziałający grali doskonale.

Z trudnej i dosyć niewdzięcznej roli cichej i ckiej Janiny bardzo dobrze wywiązała się Z. Tatarakiewicz-Woskowska. Urodę z jadowitością potrafiła w roli Pulcherji połączyć J. Macherska. J. Janecka w roli p. Ciuciunkiewiczowej dała kreację charakterystyczną, pełną werwy. Aparycją wodzireja czarował przedewszystkiem A. Dymysa, którego nie które miny i gesty tembardziej rozśmieszały, iż dalekie były od wszelkiego szarżowania. Doskonały typ stworzył jako Ciuciunkiewicz M. Myszkiewicz. Zupełnie inaczej i lepiej niż dotąd zaprezentował się F. Brodniewicz w roli Malinowskiego. M. Znicz jako Fujarkiewicz, J. Orwid jako zazdrosny Wicherkowski oraz cała gromada zaproszonych tancerzy, z których wyróżnił się zwłaszcza J. Woszczerowicz, tworzyli zespół komiczny, naprawdę zabawny. Ładnie też wyszła postać starego służącego, Franciszka w wykonaniu J. Hajdugi. Z innych wykonawców zasługują na uznanie p.p. S. Hnydziński, M. Milecki i Z. Chmielewski (pełen temperamentu i wigoru wuj Telesfor).

Dekoracje St. Jarońskiego dały dobry obraz małomiasteczkowego wnętrza z owych czasów.

Z. L.

Gigantyczny lot z Polski do Australii

Mjr. Stanisław Karpiński wystartował

Wczoraj rano major Stanisław Karpiński rozpoczął wielki raid Warszawa — Melbourne w Australii.

Major Karpiński wystartował do lotu wczoraj rano o g. 6.32 z lotniska wojskowego na Okęciu.

Start odbył się pomyślnie przy sprzyjających warunkach atmosferycznych. Również na trasie panują pomyślne warunki dla lotu.

Jako pierwszy etap wielkiego raidu przewidywany jest Stambuł, gdzie mjr. Karpiński spodziewał się jeszcze wczoraj wieczorem wylądować.

Majorowi Karpińskiemu towarzyszy mechanik Rogalski.

Między godz. 5.30 a 6.30 poczyniono ostatnie przygotowania. Samolot został jeszcze raz poddany

dokładnym oględzinom. Po rozgrzaniu silnika miejsce w otwartej kabine zajęł major Karpiński, za nim mechanik Rogalski. Obydwaj lotnicy wzięli ze sobą spadochrony. Mimo znacznych zapasów benzyny (około 1000 litrów), przeznaczonych na zgorą 20 godzin lotu, aparat wzniósł się bardzo szybko, szybując na południe — wschód.

Wczoraj na Okęciu

Wszyscy interesujący się lotnictwem, a któż z nas nie interesuje się naszymi bohaterami przestworzy, od kilku dni emocjonowali się pytaniem: polecą, czy nie polecą? kiedy wystartuje?

Major Stanisław Karpiński, jeden z „asów” naszego lotnictwa i specjalistów w lotach długodystansowych przyleciał kilka dni temu z Poznania, aby z warszawskiego lotniska na Okęciu rozpoczął projektowany od dwóch lat gigantyczny lot do Australii i z powrotem. Oczekiwano jego startu już w piątek — nie wystartował, nie miał jeszcze załatwionych wszystkich formalności, brak mu było wizy perskiej. Potem przyszyły niepomyślne komunikaty meteorologiczne i niepodobna było określić, kiedy wreszcie start dojdzie do skutku.

Aż onegajd wieczorem major Karpiński zdecydował: startuję jutro o piątej rano. Poszły w ruch telefony, zawiadamiano się nawzajem.

Poniedziałek godzina czwarta trzydzieści rano. Tak się mówi — rano; w istocie jest ciemno, ciemno, wietrzna, dżdżysta noc. Jedziemy taksówką na Okęcie — do portu wojskowego. Wszystko śpi, zrzadka migają światła latarni. W mroku nocy zaledwie zleśka można odróżnić budynek portu wojskowego. Przed portem rząd taksówek. Warta nie puszcza nikogo na lotnisko — zbieramy się więc, niewielką grupką osób — wszyscy razem i czekamy.

Już piąta — zapowiedziana godzina startu. Stoimy ciągle przed bramą lotniska. Niebo jeszcze jest ciemne, kilka gwiazd mrugających zdaleka, nie może rozświetlić mroków nocy. Na horyzoncie nie widać jeszcze brząsków dnia. Uspokajamy się, że napewno jeszcze nie startuje i — czekamy cierpliwie dalej, choć minuty wloką się w nieskończoność.

Wreszcie świta, powoli, powoli niebo na wschodzie szarzeje i wstaje ponury, jesienny dzień. Pułap nieba jest bardzo niski, ciężki, nabrzmiały obmuram. Godzina szósta — wzywają nas wreszcie, by pozwolić nam przestąpić strzeżone pilnie wrota i wpuścić nas na lotnisko, jednak pod ciężkim warunkiem: do majora nie wolno się odezwać ani słowem. Cóż mamy robić — zgadzamy się i idziemy.

Już zdążyliśmy zobaczyć wytoczonego z hangaru, stojącego na skraju lotniska „Błękitny Ptak”. Kręci się koło niego kilku ludzi i mechanik zakładów Skody, Wiktor Rogalski, który ma lecieć z majorem Karpińskim. Ostatnie sprawdzenia, ostatnia lustracja. Pan Rogalski sterczy zresztą na lotnisku już od godziny czwartej i czyni ostatnie przygotowania.

„Błękitny Ptak” jest istotnie błękitny i ma wymalowane z obydwu stron ciemno — granatowe jaśkółki. Na kadłubie widnieją ogromne litery rejestracyjne: SP—AJT, z boku napis: „Lublin R XIII 0” Made in Poland.

Dotychczas mżył drobny deszczyk,

teraz jednak ustaje. Niebo jednak nie rozchmurza się wcale. Lotnicy zaczynają się ubierać. Wkładają kożuchowe, a na wierzch białe kombinezy. Mechanik Rogalski wsiada do samolotu. Idzie w ruch śmigło. Po jakimś czasie silnik idzie na pełnych obrotach — zagłusząc wszystko dookoła.

Chwila pożegnania. Najbliższa rodzina lotników — siostra i brat majora Karpińskiego i kilku jego przyjaciół — żona i mały synek p. Rogalskiego zamieniają uściski dłoni, pocałunki. Mały Kazio Rogalski wspina się na palce, by uściskać schylnego doń ojca — poczem opuszcza miszkę głowę i całuje go w rękę. Głowy już nie podnosi, choć ojciec odszedł, odwraca ją tylko w bok, nie może przecież pokazać ojcu, że oczy ma pełne łez, które stara się poskromić, by nie płynęły i raz po raz przelika ślinę.

Lotnicy przypinają dopasowane już uprzednio spadochrony, poczem zajmują miejsca w samolocie. Benzyna już dawno jest przygotowana. W samolocie lotnicy mają prowianty na drogę: czekoladę, cukry, owoce, pastylki Cola — no i termosy.

Na marginesie

Ani monopol, ani eksterytorjalność

Niestudnie podejrzewa nas p. W. Rzymowski, iż czynimy zamach na literatów, odmawiając im rzekomo prawa wypowiedzenia się w sprawach gospodarczych. Z artykułu, w którym omawialiśmy ankietę, jaką na tematy gospodarcze przeprowadza wśród nieekonomistów „Kurier Poranny”, wcale to nie wynikało. Raczej przeciwnie: stwierdziliśmy, że ankietę „Kurjera” jest bardzo na czasie, a ponadto — że nieekonomista może umieć dużo cennego materiału i światła do analizy problemów gospodarczych. Za przykład posłużył nam właśnie opinia Wacława Sieroszewskiego. Wybitny literat — pisaliśmy — znając drogi, jakimi kroczą duch ludzki ku twórczości, wie najlepiej, że skrepowanie tego ducha, to zabicie, zahamowanie twórczości. Wielu ekonomistów, holdujących reglamentacji czy planowości, nie dostrzega, iż zasada ta obowiązuje również w sferze gospodarczej działalności człowieka. Dostrzegł to natomiast literat. Za bardzo znamienne uznaliśmy, że p. Sieroszewski opowiada się za pozostawieniem prywatnej inicjatywy gospodarczej szerokiego zakresu swobody. Za znamienne i świadczące, że od „literatów zabierających się do ekonomii” i ekonomista niejednego może się nauczyć.

Oczywiście, nie szliśmy tak daleko, aby literatom zapewnić jakieś specjalne prerogatywy w dziedzinie ekonomicznego opinjowania. Jalu Kurek w sposób bardzo unikliwy podchwycił nastroje i opisał bolączki wsi polskiej. Z jego obserwacji skorzystał również ekonomista: „Grypa szaleje w Naprawie” cytowana była jako argument w wielu ekonomicznych arty-

kułach, jakie ukazały się w naszej prasie. Zbyt pochopnym byłoby jednak wyciąganie stąd wniosków, że właśnie p. Kurkowi powierzyć należy np. opracowanie wytycznych polityki rolnej. Tak samo, jak „Wyrębany chodnik”, czy inne, pełne głębokiej znajomości życia górnika, prace Gustawa Morcinka wcale nie dowodzą, że właśnie on powinien decydować o sprawie czasu pracy w górnictwie śląskim.

Literat może dać znakomite i cenne obserwacje, sugestje, oświetlenia; ich wyzyskanie — wyciągnięcie wniosków — powinno być pozostawione politykowi i ekonomistom. Za takim podziałem pracy przemawia również to, że obserwacje literackie odznaczają się naogół dużym subiektywizmem: jest tak, jak mi się wydaje. Ta rozbieżność z rzeczywistością zapewniła literatom wdzięk, a pocztyność ich dziełom; zmniejsza jednak wartość literackich ocen ekonomicznych. Przykładem jest choćby ocena programu i działalności Lewiatana, jaką przeprowadza p. Rzymowski. Bo przecież ani ekonomista, znającemu zażyły kompleks motywów, które zadecydowały o poziomie naszej taryfy celnej, lub które przemawiają za utrzymaniem organizacji kartelowych, ani politykowi, który wie, że rząd posiada dostateczne środki ku temu, aby czy to obniżyć taryfy, czy też rozwiązać kartele, — żadnemu z nich nie trafi do przekonania obserwacja p. Rzymowskiego, iż o naszej rzeczywistości celnej i kartelowej decyduje „wzienie Lewiatana u klamki rządowej”. P. Rzymowski najwidoczniej zna za mało elementów tej rzeczywistości. Nie zna też najwidoczniej programu Lewiatana. W przeciwnym

FELIKS PRZYSIECKI

Feliks Przysiecki, zmarły w niedziele po długiej, ciężkiej chorobie płuc, długoletni współpracownik „Kurjera Warszawskiego” należał do ludzi, których na świecie coraz mniej.

Był to człowiek, nie umiejący niczego robić połową tylko serca, połową mózgu. Nie umiał pracując, myśleć o korzyściach, kombinować, co mu przynieść może taka postawa, co inna. Opetany był pasją pracy dla pracy.

Wszedłszy w roku 1919 na teren parlamentarny, tak się w nim rozmiłował, tak mu się oddał niepodzielnie i bez reszty, że przez te długie lata żył jego wlotami, jej upadki jego upadkami.

Gdy przyszły lata, w których parlament został odsunięty na daleki, bardzo daleki plan, Przysiecki przesuwał wprawdzie nieco teren pracy zawodowej, ale nie było dnia, by nie zaglądał na Wiejską, jak przyjaciel do przyjaciela.

Grupka dziennikarzy, zorganizowana w klubie sprawozdawców sejmowych, miała dla tego człowieka o gołębim sercu, o wielkiej dobroci i serdeczności, o wysoko rozwiniętym poczuciu koleżeńskości, sentyment głęboki i szczerzy. Pan Feliks w chwilach najtrudniejszych, najcięższych umiał zdobyć się na uśmiech, umiał łagodzić zgrzyty, nieporozumienia. A prztem postać jego, postać typowego przedstawiciela cyganerii z ostatnich lat ubiegłego stulecia, — wysoki, chudy, ogniste oczy, ostry nos,

kapelus o szerokim rondzie, — miała w sobie jakiś romantyzm. Bo Przysiecki nie był zawodowym politykiem, reporterem, szukającym sensacji, przepychającym się lokciami za wszelką cenę, wszystkimi środkami. Był poetą, należał kiedyś do „Skamandra”, napisał długi szereg pięknych lirycznych wierszy. Stąd krąg jego znajomości i zainteresowań nie wyczerpywał się tylko na polityce i politykach. Interesowała go każda nowa książka, każde nowe wydarzenie na froncie literackim. Romantyk z klubu sprawozdawców sejmowych na Wiejskiej miał liczne związki i przyjaźnie poza polityką, między innymi do jego najbliższych należał jeden z ostatnich romantyków teatru — Karol Adwentowicz.

Wieści ze świata

ORYGINAŁ ANGIELSKI Z PRZED 150-CIU LAT

Sto pięćdziesiąt lat temu zmarł w Anglii Henry Cavendish, jeden z najbogatszych ludzi ówczesnej An-

glii. Cały swój ośmymsetmilionowy majątek zapisał zmarły swojemu krewniakowi Tomaszowi Cavendish.

Młody milioner był największym oryginałem swoich czasów. Wybudował sobie piękny pałac, w którym zamknął się na całe życie.

Przez całe życie nie widział w ewym pałacu ani jednego obcego gościa, nikogo ze swojej rodziny.

I przez całe życie z nikim nie rozmawiał. Nie mówił nawet do służby. Codziennie zostawiał na swoim biurku piśmiennicę dyspozycje, do których nigdy nie dodawał ani słowa usznego komentarza.

Kiedy umarł, zjechali się do pałacu krewni, oczekując z niecierpliwością chwili otwarcia testamentu. Spotkał ich jednak srogi zawód. Zmarły zapisał cały swój majątek zarządowi... ogrodu zoologicznego.

„Chciałbym, aby zwierzętom w Anglii było dobrze — pisał w testamencie — są one od ludzi uczciwsze, miłsze i... mniej mówią”.

CÓRKA SPADŁA Z NIEBA
Anna Sziżmarewa, młoda wieśniaczka rosyjska dokonała niedawno brawurowego skoku ze spadochronem, skacząc z wysokości siedmiu tysięcy metrów.

Tym skokiem ustanowiła młoda wieśniaczka rekord światowy.

Stała się głośna w całych Sowietach. Pisano o niej w gazetach. Dostała nawet order.

Jedyną osobą, niezadowoloną z tego wyczynu młodzieńkiej Anny była jej matka, która oburzona była na córkę, że podjęła się tak śmiałego przedsięwzięcia, nie pytając matki o pozwolenie i zgodę.

Anna, usłyszawszy o niezadowoleniu matki uśmiechnęła się tylko i powie działa:

— Już ja sobie z nią poradzę.

Pewnego dnia wybrała się znakomita „spadochroniarka” (trzeba chyba utworzyć taki neologizm) samolotem do wsi rodzinnej. Matka Anny Sziżmarewej, usłyszawszy war kot motoru wyszła przed chatę. Po kilku minutach spadła jej prawie w objęcia zadyszana i roześmiana Anna. Skoczyła ze spadochronem prosto w objęcia matki.

Tym razem starszka nie gniewała się już na swoją sławną córkę.

(fr.)

Łódzki rynek włókienniczy w okresie sezonu zimowego

(Korespondencja własna „Kurjera Polskiego“)

Zapoczątkowany w sierpniu normalny ruch sezonowy jesienno-zimowy na rynku włókienniczym w Łodzi wzrastał stopniowo w ciągu września i oceniający jest na ogół jako pomyślny pod względem osiągniętych dotąd wyników. Obróty zarówno tkaninami bawełnianymi jak i wełnianymi były znaczne, przyczem — rzecz charakterystyczna — przypadające na okres ten święta żydowskie wpłynęły w r. b. na rozmiar obrotów w znacznie mniejszym stopniu w sposób hamujący niż jak to miało miejsce w ostatnich latach. W związku z powyższymi sytuacja finansowa przemysłu włókienniczego doznała nieznacznego odprężenia w porównaniu z sierpniem b. r., a to dzięki napływowi środków z transakcji sezonowych.

Sezonowy ruch w przemyśle i handlu bawełnianym znalazł swój wyraz przedewszystkiem we wzmożonych obrotach przedzą bawełnianą, której zbyt tygodniowy sięgał we wrześniu ok. 1,2 miljon. kg., podczas gdy jej zapasy na składach stopniowo maleją. W stosunku do początku sierpnia zapasy przedzą bawełnianej w początkach października zmniejszyły się o przeszło 400 tys. kg. Rozmiar produkcji tejże przedzą również ujawniają w ciągu ostatnich pięciu tygodni lekką tendencję rosnącą, mimo że ceny bynajmniej nie utrzymują się na jednym poziomie, ujawniając raczej stały, acz nieznaczny ruch zwykły. Niezależnie od przyczyn, związanych z ogólnym ruchem i zapotrzebowaniem sezonowym, zwyczajna cen przedzą spowodowana została również dość mocną tendencją cen surowca bawełnianego na rynkach światowych, co z kolei łączy się z ogólną sytuacją polityczną i jej wpływem na ruch cen głównych surowców światowych.

Na rynku tkanin bawełnianych obracano głównie tkaninami wybitnie sezonowymi — zimowymi, ponadto zaś artykułami całorocznymi i białymi. Na stosunkowo znaczne obroty wpłynął niewątpliwie fakt, że, odmiennie od r. ubiegłego, w sezonie bieżącym nie ciążyły na rynku stare zapasy, które zostały w porę zlikwidowane. Nie bacząc jednak na powyższą sytuację, oceniając ją jako pomyślną — ceny tkanin bawełnianych kształtowały się na poziomie o kilka % niższym aniżeli w sezonie zimowym r. 1934. Objawem dodatnim jest okoliczność, iż ceny te nie miały w ciągu sezonu tendencji spadkowej i utrzymały się na poziomie cenników, wydanych na początku sezonu. W r. ub. bowiem ceny w końcu sezonu znacznie odbiegały in minus od cen, jakie kształtowały się na początku okresu sezonowego.

Rynek przedzą wełnianej czesankowej pozostał w wrześniu również pod znakiem ożywienia, czego dowodzi znaczny wzrost sprzedaży przy niewielkim spadku zapasów. Ruch cen posiadał również tendencję zwykłą. Na rynku gotowych tkanin wełnianych panował ruch sezonowy nawet znaczniejszy aniżeli w sezonie r. 1934. Niemniej jednak szereg zakładów przemysłu wełnianego bezskutecznie walczył z trudnościami, jakie napotykał przy zaopatrywaniu się w wełnę surową i odpadki, które uległy już od lipca skontyngentowaniu i przydzielane są nadal w rozmiarach nader niedostatecznych. Okoliczność ta wpływa ponadto ujemnie, na kształtowanie się cen surowca wełnianego, sprzedawanego po cenach niekiedy odbiegających znacznie od poziomu cen światowych.

Sprawa ta stanowiła przedmiot wielu dyskusyj i wystąpień w zrzeszeniach gospodarczych i tutejszej Izby Przemysłowo-Handlowej, niemniej jednak nie znalazła jak dotąd należytego rozwiązania. Wydaje się jednak nie ulegać wątpliwości, że polityka taka a la longue może się nader ujemnie odbić na sprawności produkcyjnej a w szczególności na stopniu konkurencyjności naszego handlu eksportowego.

Sprawom wywozu włókienniczego zamierza wasz sprawozdawca poświęcić następną korespondencję albowiem szereg artykułów, które ostatnio ukazały się w prasie codziennej i periodycznej, oświetla sprawę tę w sposób dość chaotyczny. Narazie, powracając do oceny działalności wywozowej włókiennictwa łódzkiego we wrześniu przyznać trzeba, iż wywóz zagranicę w czasie tym znacznie zmalał w stosunku do sierpnia b. r., wykazując

przeszło 15% spadek wagowy oraz ok. 12%-wy spadek wartościowy. Przyczynił się do tego ogólnego wyniku niewątpliwie znaczny spadek wywozu gotowej odzieży (zamiat 844 tys. zł. w sierpniu wyniósł on we wrześniu 554 tys. zł.). W porównaniu z miesiącem poprzednim wywóz włókienniczy we wrześniu osiągnął sumę o przeszło 300 tys. zł. mniejszą, wynosząc ogółem prawie 2.300 tys. zł. Poza odzież spadek dotknął wywóz tkanin wełnianych, półwełnianych, bawełnianych, ponadto zaś rekawiczek i stożków. Wzrósł nieco wywóz beretów i kapeluszy wełnianych, głównie jednak wywóz przedzą czesankowej. Spadek wywozu tłumaczony jest wprawdzie również omówionymi wyżej restrykcjami surowcowymi, bardziej jednak ważkim wydaje się wpływ okresu sezonowego, który, jeśli chodzi o wywóz — kończy się w sierpniu.

E. F.

Rokowania hanlowe polsko-niemieckie

W dniu wczorajszym rozpoczęły się w Warszawie rokowania gospodarcze z Niemcami, które uprzednio były prowadzone przez pewien okres czasu w Berlinie.

Przewodniczącym delegacji polskiej jest dyr. departamentu handlowego w M. P. i H. p. Sokołowski. Poza tym w skład delegacji polskiej wchodzi: z Min. Przemysłu i Handlu — radca handlowy przy ambasadzie R. P. w Berlinie p. Rawita-Gawroński, radca Suski i p. Ciechomska; z M. S. Z. — radca Zarański; z Min. Rolnictwa i R. R. — dyrektor departamentu Ekonomicznego p. Adam Rose i radca Zóitowski; z Ministerstwa Skarbu — radca Ruciński.

W skład delegacji Rzeszy, której przewodniczy p. H. K. Hemmen, radca ambasady w urzędzie spraw zagranicznych, wchodzi p.p. Herman Forkel, radca ministerjalny w ministerstwie gospodarki, Willy Scheffel, radca ministerjalny w ministerstwie wyżywienia, oraz German Scherer, nadradca w ministerstwie finansów.

Omawiając wznowienie rokowań, agencja „Press“ donosi: Jak słyhać, umowa handlowa między

Polską a Niemcami nosić ma charakter kontyngentowo-clearingowy. Niemcy uzyskać mają kontyngenty przywozowe do Polski na wyroby przemysłowe, Polska zaś kontyngenty wywozowe do Niemiec na drzewo i artykuły rolnicze — ogółem na sumę 40 milionów złotych.

Sprawa „zamrożonych“ należności polskich w Niemczech nie jest dotychczas załatwiona. Biuro Rady Traktatowej dokonało szczegółowego zestawienia polskich należności i zestawilo wykaz firm poszkodowanych. Projektuje się, aby „zamrożone“ pretensje polskie zabezpieczono były na hipotekach niemieckich nieruchomości w Polsce.

W związku z powyższą informacją podkreślić musimy, że koncesje na rzecz przywozu przemysłowego z Niemiec, muszą w każdym razie nie podcinać naszej wytwórczości przemysłowej, z drugiej zaś strony ustępstwa niemieckie na rzecz polskiego wywozu rolnego muszą być tak ujęte aby w praktyce miały wartość realną i stanowiły właściwą rekompensatę za niemiecki przywóz przemysłowy do Polski.

Zakaz wywozu nafty do Włoch

(ab.) Liczne komisje i podkomisje przy Lidze Narodów wypracowały z pośpiechem sankcje, które mają omotać i obeszcznić Włochy. Gorliwie krzątają się i zabiegają delegaci angielscy, aby wprowadzić je w życie z końcem bieżącego miesiąca.

Wśród produktów, których wywóz do Włoch ma być zabroniony, jedno z głównych miejsc zajmuje nafta. Bez niej nie ruszy się flota wojenna, tanki, samochody, i flota powietrzna. Gdyby się udało pozbawić Włochy nafty, wojna musiałaby się skończyć dość prędko, i Mussolini musiałby się ukorzyć.

Jakże ta sprawa wygląda? Przedewszystkiem, ile wynosi zapotrzebowanie Włoch?

W roku ubiegłym zużyli one 650 tys. ton ropy naftowej i produktów pochodnych. Wskutek wojny konsumpcja na ogół zapewne niezbyt wzrosła, gdyż we Włoszech zaprowadzono dla celów cywilnych surowe oszczędności.

Kto Włochom naftę tej dostarczał? Sowiety — około 130 tys. ton, resztę w równych częściach:

„Societa Italo-Americana per il Petrolio“, reprezentująca „Standard Oil Co“; „Societa Naphta“, reprezentująca angielską grupę „Shell“;

Państwowe, włoskie przedsiębiorstwo „Azienda Generale Italiana Petroli (Agip).“

W razie zastosowania sankcji dostawcy, przywożący naftę drogą morską, a więc łatwo kontrolowaną przez Anglię, odpadną napewno. Pozostają Sowiety i Agip. Polska, która dotychczas Włochom naftę nie dostarczała, i teraz w grę nie wchodziłaby już z tego względu,

że produkcja jej jest niewielka — około 500 tys. ton.

Najpręd — Sowiety. Litwinów wykaże tak ożywiona działalność w Genewie przeciw faszystowskiemu Włochom, że liczyć się należy z sowieckim „embargo“ naftę do Włoch. Ale nafta ta z łatwością może trafić do Włoch via Niemcy, Austria, czy Węgry, które w sankcjach nie przyjmują udziału.

Sowiecka produkcja jest dostatecznie wielka, ażeby bez żadnego trudu zaopatrzyć Włochy.

Jedną z trzech zakaukaskich, sowieckich republik — Azerbejdżan, ze stolicą Baku — zajmuje drugie miejsce po Stanach Zjednoczonych w światowej produkcji nafty. Sowiecki rząd wyceluje wszystkie siły, aby wydobycie tego drogiego produktu zwiększyć.

Istotnie, w 1927 — 28 r. produkcja wynosiła 7.6 milj. ton, czyli mniej więcej tyle, co przed wojną. Ale już w 1933 r. doszła ona do 15.3 milj. ton, zaś w 1934 r. do 19.2 milj. ton. Około 30% tej ilości idzie zagranicę — koleją lub naftociągami do Batumu.

Co do włoskiego przedsiębiorstwa „Agip“, o którym wyżej była mowa, to ono prowadzi naftę z Albanii i Rumunii. W Albanii źródła są niewielkie. Ale w Rumunii do przedsiębiorstwa tego należy spółka „Prahova“, produkująca obecnie 600 tys. ton rocznie. Tak więc, ona sama może Włochom dostarczyć potrzebną im ilość nafty.

Zastosowanie sankcji przez Rumunję komplikowałoby się tem, że „Prahova“ jest własnością Włoch, sankcje zaś narazie nie przewidują sekwestru własności włoskiej.

Prawo i podatki

KOMISOWA SPRZEDAŻ BENZYNY ZE STACYJ BENZYNOWYCH

Okólnik Ministerstwa Skarbu z dnia 11 października zezwala na prowadzenie w 1936 r. komisowej sprzedaży benzyny z t. zw. „stacji (pomp benzynowych)“ na podstawie świadectw przemysłowych kat. III-ej przedsiębiorstw handlowych.

Równocześnie Ministerstwo Skarbu zwalnia komisantów, prowadzących komisową sprzedaż benzyny ze stacji (pomp) benzynowych, od obowiązku prowadzenia w 1936 r. prawidłowych ksiąg handlowych dla uzmania tej sprzedaży za komisową.

Zwolnienie od obowiązku prowadzenia prawidłowych ksiąg handlowych dotyczy jedynie zakładów komisowej sprzedaży benzyny ze stacji benzynowych i nie zwalnia odpowiedniego komisanta od obowiązku prowadzenia ksiąg handlowych, o ile dokonywa on innych transakcyj, przy których ustawa o państwowym podatku przemysłowym wymaga prowadzenia ksiąg handlowych.

PODATEK OD CZYNSZÓW

Ministerstwo Skarbu podało do wiadomości orzeczenie Najwyższego Trybunału Administracyjnego w sprawie poboru podatku dochodowego od czynszów, pobranych za kilka lat z góry.

N. T. A. orzekł, iż podatek dochodowy ma być pobierany od całej sumy czynszu, pobranej przez najmodawcę, a nie tylko od tej części czynszu, która przypada na dany rok gospodarczy. Od czynszów najmu, pobranych za kilka lat z góry, należy zatem wymierzać i pobierać podatek dochodowy jako od dochodu, osiągniętego w danym roku gospodarczym.

Finansjera angielska interesuje się rynkiem polskim

„Morning Post“, donosząc o wyjeździe dwóch dyrektorów Ower-Sea Bank do Warszawy, podkreśla, że w stolicy Polski bawią obecnie przedstawiciele Banku Hambros i zapowiada przyjazd delegacji firmy „Prudential“. W związku z tem dziennik podkreśla, że Warszawa stała się ostatnio punktem zainteresowania finansistów W. Brytanji.

Równocześnie dziennik przypomina przy tej okazji, że w dniu 3 listopada wyjedzie do Polski misja federacji przemysłu angielskiego w celu przestudjowania na miejscu możliwości zwiększenia obrotów handlowych między obu krajami.

B. G. R. nabył zakłady wapienne „Chęciny“

W tych dniach Bank Gospodarstwa Krajowego nabył z publicznej licytacji parowe zakłady wapienne „Chęciny“, znajdujące się w pobliżu Kielc.

Bank Gdański obniżył stopę dyskontową

Z dniem wczorajszym Bank Gdański postanowił obniżyć stopę dyskontową z 6 do 5 proc., zaś stopę zastawową z 7 do 6 proc.

Kurs eksportowy

Śladem lat ubiegłych organizuje obecnie Światowy Związek Polaków z Zagranicy, przy współdziałaniu Ministerstwa W. R. i O. P. M. S. Z., Państwowego Instytutu Eksportowego i Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie, Zgromadzenia Kupców m. st. Warszawy oraz najważniejszych organizacji i instytucji gospodarczych, — IV Kurs Eksportowy.

Celem Kursu jest przygotowanie ludzi, pragnących poświęcić się pracy w handlu zagranicznym, do działalności w tej dziedzinie oraz danie im systematycznych i szczegółowych wiadomości o aktualnych problemach eksportowych.

Termin ogłoszeń, które przyjmuje Światowy Związek Polaków z Zagranicy, Warszawa, Mazowiecka 1, codziennie w godzinach od 17-ej do 18-ej, upływa w dniu 30 października r. b.

Giełda pieniężna

WALUTY I DEWIZY

Na wczorajszym zebraniu giełdy pieniężnej w Warszawie tendencja dla dewiz była niejednolita przy obrotach normalnych. Notowano: Amsterdam 360.50, Bruksela 89.35 (+ 5), Berlin 213.60 (— 10), Kopenhaga 116.65 (— 10), Londyn 26.11 (— 2), Medjolan 43.35 (+ 3), Nowy Jork kabel 5.31.50, Oslo 131.15 (+ 5), Paryż 35.01.50, Praga 21.98 (— 10), Sztokholm 134.75 (— 15), Zurich 172.90 (— 5). W obrotach prywatnych: marka niemiecka 137 (— 350), szyling austriacki 98.75 (— 55), korona czeska 90.90 (— 10), frank francuski 35, frank szwajcarski 172.90 (— 10), gulden gdański 97.50, liry włoskie 32, leje rumuńskie 2.80, pengo węgierskie 100, dinary jugosłowiańskie — 17.60, fity lotaryjskie 130, funty angielskie 26.10, funty palestyńskie 23.07, dolar gotówkowy 5.35, rubel złoty 4.78.50, dolar złoty 9.05, rubel srebrny 1.85, bilon 0.85. Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 5,25.

AKCJE

Na rynku akcyjnym tendencja była mniejsza przy obrotach ograniczonych. Notowano: Bank Polski 91.75 — 92 — 91.75 (+ 25), Cukier 36.75 (+ 25). Znotowano akcje Tow. „Elektryczność“ — bez kuponu — za 1934 — 35, za które płać 3 zł. Transakcje dokonane, a nie notowane: Węgiel 13 (— 25), Ostrowiec 17 (— 25), Starachowice 32.75, Habersbusch 33.

PAPIERY PROCENTOWE

Dla papierów procentowych przeważała tendencja słabsza, przy większych obrotach 7% pożyczka stabilizacyjna. Notowano: 3% budowlana 41, 4% dolarowa 52.75, 4% inwestycyjna zwykła — 110.75 (— 50), 5% konwersyjna — 67 (— 100), 6% dolarowa 78.75 — 77.50 — 77.75 (— 125), 7% stabilizacyjna 51.50 — 61.75 — 61.25 (— 25), odcinki po 500 dolarów 62.38 — 62.25, 8% listy przemysłu polskiego 91 — 90.75, 4 1/2% listy ziemskie 43 — 42.88 (— 12), 5% Warszawy, stare 61 (— 150), nowe 53.25 — 52.50 — 52.75 (— 125), 5% Łodzi nowe 47, 5 1/2% obligacje Warszawy 7 emisja 58, 6% obligacje Warszawy 8 i 9 emisja 60 — 59.75 (— 25). Transakcje dokonane, a nie notowane: 8% dillonowska 89.75 — 89 — 89.38, 7% warszawska dolarowa — 68.50 — 68.25, 3% państwowa renta ziemiska odcinki po 100 zł. — 72, 6% obligacje Warszawy 6 emisja — 60.

POZAGIEŁDOWE KURSY WIECZORNE

Dolary papierowe 5,35.
Funt (banknoty) 26,10.
Marki (banknoty) 138.
Dolary złote 9,05.
Ruble złote 4,78.
Papier procentowe nieco słabiej.
Stabilizacyjna 61,25.
5 (8) proc. listy warszawskie 53,25.

Wycieczka Grupy Przemysłu Motoryzacyjnego zwiedziła francuskie fabryki samochodów

(m) W dniach od 6—16 b. m. bawiła w Paryżu i zwiedziła Międzynarodowy Salon Samochodowy, wycieczka przedstawicieli polskiego przemysłu motoryzacyjnego pod przewodnictwem wiceprezesa Grupy Przemysłu Motoryzacyjnego, dyr. W. Modzelewskiego i inż. K. Wretowskiego.

Uczestnicy wycieczki zwiedzili nadto cały szereg francuskich fabryk samochodowych i pomocniczego przemysłu samochodowego. M. in. uczestnicy wycieczki zwiedzili fabryki samochodowe: Panhard i Levasor, Renault i Saurer, fabrykę blach karoseryjnych Chausson, fabrykę karburatorów Solex i fabrykę opon gumowych Dunlop.

Centrala Skupu Skórek Futrzanych

W lokalu Polskiego Towarzystwa Handlu Kompensacyjnego w Warszawie odbyło się organizacyjne zebranie kupców branży futrzanej, celem utworzenia Centrali Skupu Skórek Futrzanych. Nowa organizacja będzie miała za zadanie usprawnienie handlu skórkami futrzanymi, mając na uwadze w pierwszym rzędzie sprawy eksportowe.

Podóbno

(m) Oczekiwane są już w najbliższym czasie zdecydowane posunięcia rządowe w dziedzinie motoryzacji kraju. Wstępem zasadniczym do tych posunięć ma być skoncentrowanie wszystkich zagadnień samochodowych w Polsce w jednym ręku. Jako osobę przyszłego „dyktatora motoryzacyjnego“ wymienia się wiceministra Komunikacji, inż. Piaseckiego.

Pełna tabela loterii

z dnia 21 października

I i II-gie ciągnięcie

GŁÓWNE WYGRANE

10.000 na n-ry: 113628 130430
5.000 na n-ry: 99672
400 na n-ry: 10899 19434 49437
79789 102655 108774 114892 160327
2.000 na n-ry: 92985 158060
186808.

1.000 na n-ry: 33565 65729 87783
174865.
500 na n-ry: 25061 38433.
166375.

200 na n-ry: 7202 19853 23892
28313 52283 68315 78051 96054
141224 158028 171129 181633 191487
150 na n-ry: 2519 4563 8742 11647
34903 35996 54602 66428 80596
80658 80758 81129 83323 83831
93253 96871 106417 107732 114531
146109 153050 157798 165401 168828
175126 181054.

35164 900 29 36202 342 64 475 84 685
715 79 941 37197 644 68
38529 45 960 39250 520 673 807 46
40355 401 41764 894 42137 285 372
418 514 679 802 43398 405 44889 45735
69 960 46226 926 47532 736 48217 307
466 93 777 805 49048

50735 51528 656 706 814 52096 190
581 862 53067 520 848 930 54355 93 762
55028 219 36 331 589 725 56404 692
37018 227 51 578 97 691 58424 59757
60031 33 171 812 413 646 777 870
61099 210 357 519 91 788 62500 675 980
63357 73 622 64 874 912 61 64126 418
65655 822 66051 202 31 496 537 906
67158 314 39 659 882 92 68154 616 69478
676 828 942

70271 496 780 71103 72453 545 664
74153 976 75440 798
76094 894 77032 140 390 868 929 78095
650 883 79322 632
80283 831 81241 494 82415 28 614 838
961 83528 84420 850 85211 424 692 927
70 86079 523 804 924 87086 492 652 822
88323 777 829 89396 524 921

90522 744 923 91219 92931 93332 526
85 618 21 94023 156 335 93 403 31 919
95048 799 993 96052 323 93736 537 796
887 98452 645 731 900 99195 397
100467 513 842 84 101018 73 406 877
933 104393 429 598 695 105026 449
106277 107112 108485 109006 812
110386 321 60 11137 469 827 112068
321 448 11344 813

114285 314 644 879 981 115066 154 450
850 116299 710 117126 572 629 53 791
886 118329 51 58 639 43 926 45 119242
551 827 995
120018 143 78 201 323 48 749 913
121276 582 122991 572 12339 439 905 97
124084 221 527 730 125090 208 444 807
126224 56 127015 128013 188 382 728
129072 694

130347 697 131319 727 132467 641
133265 582 940 134476 887 135118 136258
323 795 883 137101 480 682 715 888
138422 40 858 139100 457 654
140216 401 762 82 839 141335 556 657
761 142948 143604 848 62 144163 72 824
966 145147 334 828 146471 729 147476
612 729 59 963 148252 72 555 631 149143
325 533 87 859

150090 456 76 509 151432
152115 534 153082 867 940 154061 114
546 789 155200 157054 362 72 585 730
159186 225 312 46 160027 145 610 161272
593 162895 981 88 163741 164719 206 959
166174 545 748 167328 778 168057 58 74
225 856 931 169313 17 469 749 860 170226
733 867 171222 967 172410 37 500 516
986 173223 817 39 174609 12 175036 245
590 176291 313 32 687 757 177035 56
178520 857 179188 234 525 715 829 180084
400 181362 694 796 182012 198 183064
173 992 184002 76 327 655 766 96 809 39
185236 603 756 186087 474 721 845 962
187306 428 189098 189212 59 557 88 719
190325 191224 343 827 574 901 192360
856 682 193197 194512

190090 456 76 509 151432
152115 534 153082 867 940 154061 114
546 789 155200 157054 362 72 585 730
159186 225 312 46 160027 145 610 161272
593 162895 981 88 163741 164719 206 959
166174 545 748 167328 778 168057 58 74
225 856 931 169313 17 469 749 860 170226
733 867 171222 967 172410 37 500 516
986 173223 817 39 174609 12 175036 245
590 176291 313 32 687 757 177035 56
178520 857 179188 234 525 715 829 180084
400 181362 694 796 182012 198 183064
173 992 184002 76 327 655 766 96 809 39
185236 603 756 186087 474 721 845 962
187306 428 189098 189212 59 557 88 719
190325 191224 343 827 574 901 192360
856 682 193197 194512

190090 456 76 509 151432
152115 534 153082 867 940 154061 114
546 789 155200 157054 362 72 585 730
159186 225 312 46 160027 145 610 161272
593 162895 981 88 163741 164719 206 959
166174 545 748 167328 778 168057 58 74
225 856 931 169313 17 469 749 860 170226
733 867 171222 967 172410 37 500 516
986 173223 817 39 174609 12 175036 245
590 176291 313 32 687 757 177035 56
178520 857 179188 234 525 715 829 180084
400 181362 694 796 182012 198 183064
173 992 184002 76 327 655 766 96 809 39
185236 603 756 186087 474 721 845 962
187306 428 189098 189212 59 557 88 719
190325 191224 343 827 574 901 192360
856 682 193197 194512

190090 456 76 509 151432
152115 534 153082 867 940 154061 114
546 789 155200 157054 362 72 585 730
159186 225 312 46 160027 145 610 161272
593 162895 981 88 163741 164719 206 959
166174 545 748 167328 778 168057 58 74
225 856 931 169313 17 469 749 860 170226
733 867 171222 967 172410 37 500 516
986 173223 817 39 174609 12 175036 245
590 176291 313 32 687 757 177035 56
178520 857 179188 234 525 715 829 180084
400 181362 694 796 182012 198 183064
173 992 184002 76 327 655 766 96 809 39
185236 603 756 186087 474 721 845 962
187306 428 189098 189212 59 557 88 719
190325 191224 343 827 574 901 192360
856 682 193197 194512

190090 456 76 509 151432
152115 534 153082 867 940 154061 114
546 789 155200 157054 362 72 585 730
159186 225 312 46 160027 145 610 161272
593 162895 981 88 163741 164719 206 959
166174 545 748 167328 778 168057 58 74
225 856 931 169313 17 469 749 860 170226
733 867 171222 967 172410 37 500 516
986 173223 817 39 174609 12 175036 245
590 176291 313 32 687 757 177035 56
178520 857 179188 234 525 715 829 180084
400 181362 694 796 182012 198 183064
173 992 184002 76 327 655 766 96 809 39
185236 603 756 186087 474 721 845 962
187306 428 189098 189212 59 557 88 719
190325 191224 343 827 574 901 192360
856 682 193197 194512

190090 456 76 509 151432
152115 534 153082 867 940 154061 114
546 789 155200 157054 362 72 585 730
159186 225 312 46 160027 145 610 161272
593 162895 981 88 163741 164719 206 959
166174 545 748 167328 778 168057 58 74
225 856 931 169313 17 469 749 860 170226
733 867 171222 967 172410 37 500 516
986 173223 817 39 174609 12 175036 245
590 176291 313 32 687 757 177035 56
178520 857 179188 234 525 715 829 180084
400 181362 694 796 182012 198 183064
173 992 184002 76 327 655 766 96 809 39
185236 603 756 186087 474 721 845 962
187306 428 189098 189212 59 557 88 719
190325 191224 343 827 574 901 192360
856 682 193197 194512

70 899 990 66351 447 799 946 67571 751
854 68248 549 69216 511 640 805 84
70125 80 379 543 97 769 937 52 71967
126 402 29 519 93 72058 61 84 479 542
623 927 73122 440 846 74233 416 544
75326 896
76039 98 120 55 460 543 98 625 798 99
77066 86 88 317 482 515 18 32 628 757
950 78004 225 767 97 79003 238 92 331
489 572 653 855

80558 795 81228 686 82161 400 95 575
735 908 42 83038 75 93 139 630 63 84017
3098 144 209 20 47 76 439 627 706
4093 190 215 52 478 738 5037 166 565
604 6132 515 809 7183 639 761 8034 95
97 497 9161 211 22 569 813
10084 214 576 11258 534 615 741 78
959 12256 300 50 600 67 72 88 801 13151
249 93 517 803 6 97 14234 422 71 76
15083 185 235 342 577 717 89 859 16136
56 17595 646 736 837 18144 999 19129
293 580 900

20258 987 21080 685 99 949 70 22135
668 708 11 876 23492 712 56 24267 343
68 580 25441 64 26109 417 28 729 27989
28291 755 918 29160 392 426 593 623
30523 52 66 620 55 56 31035 64 232160
344 551 871 33284 372 90 579 717 64
815 964 34081 148 239 464 95 715 903
112 692 897 925 85032 102 98 290 322 53
522 612 15 20 86019 95 83 418 567 712
68 838 86 900 67 87113 256 502 88061
744 868 904 89102 220 692

90193 713 862 924 91192 209 300 629
823 61 961 87 92124 93017 81 434 626
704 973 94147 228 311 83 92 404 825 49
95208 73 96132 94 233 53 311 89 798 815
17 97067 207 614 818 956 98236 361 429
576 601 936 99286 306 563 914
100114 247 418 571 647 101238 459 616
772 871 102005 52 375 753 103120 283
796 835 965 104009 506 689 860 105073
372 413 24 891 106165 768 886 107004 7
410 47 506 871 108008 258 536 652 859
109056 92 327 647 84

110342 98 469 634 720 69 97 111002
399 627 859 953 112525 82 674 719 884
901 113194 431 539 699 975
114020 190 496 573 652 782 819 942
116447 927 52 78 117013 485 665 78
118321 611 722 66 71 119001 118 48 250
377 491 617 712 959
120395 467 554 992 121165 430 43 689
707 122073 97 158 217 456 909 123243
362 454 962 124657 276 125228 334
126077 398 408 826 75 127670 92 128493
129362 673 814

130023 89 382 727 834 37 131061 911
44 53 132110 247 326 439 57 609 712 807
133156 370 871 134113 677 877 910 57
135094 98 112 314 36 80 635 788 804
135797 810 137066 244 315 473 559 674
99 884 940 138783 931 139563 875 984
140170 346 849 65 141844 142038 256
143240 97 405 609 73 948 144027 498 942
55 145280 477 911 91 99 146157 228 95
332 41 75 458 794 96 887 147043 135 339
549 697 748 148280 301 81 630 37 975
149287 520
150122 267 88 470 511 661 85 784
151019 423 60

152042 153 217 43 90 352 592 153012
179 155208 351 75 455 538 666 91 713
58 883 156422 562 704 12 23 850 158081
533 67 619 977 159263 569 753 63
160254 849 161120 790 847 57 162501
537 704 163111 535 45 610 58 164023 773
165889 926 166015 167227 544 168004
430 567 759 891 169156
170279 883 171593 756 64 172245 173031
264 80 350 534 769 851 995 174133 497
175039 260 375 176483 517 177074 117
237 87 653 806 178214 64 82 382 559 86
781 814 179056 192 298 454 77 603
190636 866 191269 71 331 53 575 656
999 182038 465 332 183212 664 846
184345 89 972 185226 363 454 633 51 845
186385 576 648 58 747 988 90 187116 623
719 836 188577 706 189619 835 971 75
190061 119 518 821 906 191472 794
192271 82 791 193791 873 97 194499 668
801

190090 456 76 509 151432
152115 534 153082 867 940 154061 114
546 789 155200 157054 362 72 585 730
159186 225 312 46 160027 145 610 161272
593 162895 981 88 163741 164719 206 959
166174 545 748 167328 778 168057 58 74
225 856 931 169313 17 469 749 860 170226
733 867 171222 967 172410 37 500 516
986 173223 817 39 174609 12 175036 245
590 176291 313 32 687 757 177035 56
178520 857 179188 234 525 715 829 180084
400 181362 694 796 182012 198 183064
173 992 184002 76 327 655 766 96 809 39
185236 603 756 186087 474 721 845 962
187306 428 189098 189212 59 557 88 719
190325 191224 343 827 574 901 192360
856 682 193197 194512

190090 456 76 509 151432
152115 534 153082 867 940 154061 114
546 789 155200 157054 362 72 585 730
159186 225 312 46 160027 145 610 161272
593 162895 981 88 163741 164719 206 959
166174 545 748 167328 778 168057 58 74
225 856 931 169313 17 469 749 860 170226
733 867 171222 967 172410 37 500 516
986 173223 817 39 174609 12 175036 245
590 176291 313 32 687 757 177035 56
178520 857 179188 234 525 715 829 180084
400 181362 694 796 182012 198 183064
173 992 184002 76 327 655 766 96 809 39
185236 603 756 186087 474 721 845 962
187306 428 189098 189212 59 557 88 719
190325 191224 343 827 574 901 192360
856 682 193197 194512

190090 456 76 509 151432
152115 534 153082 867 940 154061 114
546 789 155200 157054 362 72 585 730
159186 225 312 46 160027 145 610 161272
593 162895 981 88 163741 164719 206 959
166174 545 748 167328 778 168057 58 74
225 856 931 169313 17 469 749 860 170226
733 867 171222 967 172410 37 500 516
986 173223 817 39 174609 12 175036 245
590 176291 313 32 687 757 177035 56
178520 857 179188 234 525 715 829 180084
400 181362 694 796 182012 198 183064
173 992 184002 76 327 655 766 96 809 39
185236 603 756 186087 474 721 845 962
187306 428 189098 189212 59 557 88 719
190325 191224 343 827 574 901 192360
856 682 193197 194512

190090 456 76 509 151432
152115 534 153082 867 940 154061 114
546 789 155200 157054 362 72 58

Wyciągi konne

Dość, w 38-mym dniu sezonu jesiennego odbędą się gonitwy następujące:

Gonitwa 1. Nagroda 2500 zł. dla 2 let. Dystans 1100 metrów:

- 1) Gdańszczanka, 2) Markita, 3) May Wong.

Gonitwa 2. Nagroda 2100 zł. dla 2 let. Dystans 1100 metrów:

- 1) Gaffeur, 2) Gdańszczanka, 3) Irresistible, 4) Krynicyanka, 5) Manilla, 6) Markietanka, 7) Oryginał, 8) Rywalka.

Gonitwa 3. Nagroda 3500 zł. Sprzedażna. Dystans 2100 metrów:

- 1) Elka, 2) Grazia, 3) Lakme, 4) Latający Holender, 5) Lomnica, 6) Proca.

Gonitwa 4. Nagroda 2000 zł. dla 3 let. i st. Dystans 1800 metrów:

- 1) Cagliostro, 2) Ellora, 3) Fibula, 4) Galkar, 5) Garonna II, 6) Harry, 7) Madelene.

Gonitwa 5. Nagroda 1400 zł. dla 3 let. i st. Dystans 1600 metrów:

- 1) Belle Etoile, 2) Dell, 3) Eidolon, 4) Elegja, 5) Grabowianka, 6) I. auda IV, 7) Lena II, 8) Manfred II, 9) Mellon, 10) Nankin, 11) Orfeusz.

Gonitwa 6. Nagroda 5000 zł. dla 3 let. i st. Dystans 1600 metrów:

- 1) Ariana, 2) Cagliostro, 3) Grawer, 4) Harmattan, 5) Isolano, 6) Litawor, 7) Łoza, 8) Macedonja, 9) Nord.

Gonitwa 7. Nagroda 1800 zł. dla 2 let. Dystans 1100 metrów:

- 1) Anielka, 2) Dynów, 3) Farys II, 4) Glusza, 5) Hardiesse, 6) Hassan Bej, 7) Humor, 8) King's Baghera, 9) Loreley, 10) Maczuga, 11) Marlena, 12) Mekka, 13) Nygus II, 14) Papryka, 15) Rumak, 16) Szaman, 17) Tęczyn, 18) Thalia, 19) Torpeda, 20) Wyga.

Gonitwa 8. Nagroda 1800 zł. dla 3 let. i st. Dystans 2100 metrów:

- 1) Amor II, 2) Dam, 3) Esdras, 4) Garłacz, 5) Jumar, 6) Lancelot, 7) Lysa Góra, 8) Norwegia, 9) Ochotna, 10) Parlier, 11) Saturn.

Gonitwa 9. Nagroda 1400 zł. dla 3 let. i st. Dystans 1600 metrów:

- 1) Garuffa, 2) Honey Moon, 3) Huron, 4) Imber Edax, 5) Irish Maid, 6) Irma, 7) Luna III, 8) Mitsucoco, 9) Nalecz, 10) Qui pourras?, 11) Saluator.

NASZE TYPY NA DZIS:

1. May Wong.
 2. Gaffeur, Oryginał, Krynicyanka.
 3. Elka, Lomnica, Latający Holender.
 4. Cagliostro, Fibula, Ellora.
 5. Dell, Mellon, Orfeusz.
 6. Ariana, Nord, Grawer.
 7. Tęczyn, King's Baghera, Farys II.
 8. Saturn, Jumar, Norwegia.
 9. Nalecz, Luna III, Huron.
- Początek gonitw o godzinie 1 po poł. Jawor.

KURJER POLSKI SPORTOWY

NAJBLIŻSZE MECZE LIGOWE.

W nadchodzącą niedzielę odbędą się następujące mecze piłkarskie o mistrzostwo Lig: W Warszawie Legia — Warszawa, w Krakowie Wisła — Polonia, we Lwowie Pogon — Śląsk, w Hajdukach Ruch — Garbarnia, w Łodzi ŁKS — Garbarnia.

O wejście do Lig odbędą się w Katowicach mecze pomiędzy drużynami Dąb — Czarni.

EHRlich NA TURNIEJU MIĘDZYNARODOWYM W BUDAPEŚCIE.

Najlepszy ping-pongista polski Ehrlich wyjeżdża w tych dniach do Budapesztu, gdzie weźmie udział w rozpoczętym się 23 b. m. międzynarodowym turnieju.

W nadchodzący piątek i sobotę prawdopodobnie odbędą się mecze Europa — Węgry w Budapeszcie.

W zawodach budapeszteńskich grać będą najlepsi ping-pongści świata.

NA SZEROKIM ŚWIECIE.

W niedzielnych rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo Wiednia padły wyniki następujące: Vienna — FAC 1:0 (0:0), Rapid — Favoritner AC 5:1 (4:0), Wacker — WAC 2:0 (0:0), Admira — FC. Wien 3:0 (1:0) i Libertas — Hokoah 5:0 (2:0), Sportklub — Austria 2:0 (1:0).

W Ankarze odbyło się pierwsze międzynarodowe spotkanie piłkarskie pomiędzy reprezentacjami Sowietów i Turcji.

Mecz skończył się wynikiem remisowym 3:3.

W niedzielę w zawodach pływackich w Berlinie, przy udziale pływaków amerykańskich uzyskano szereg znakomych wyników.

W pływaniu na 100 mtr. stylem grzbietowym, Amerykanin Adolf Kiefer ustanowił nowy rekord świata, wynikiem 1:07 sek. Dotychczasowy rekord świata w tej konkurencji należał do Amerykanina Alberta van de Weghe i wynosił 1:07,4 sek.

W pływaniu na 100 mtr. stylem dowolnym w doskonałym czasie 59 sek. przewodził pierwszy na metę Amerykanin Highland, przed Niemcem Heiblen — 1:00,8 sek.

Dawny piłkarz wiedeński WAC., Jordan wystąpi w reprezentacyjnym zespole Paryża na meczu międzymiastowym Paryż — Praga 1 listopada b. r.

Znany trener niemiecki polskiego pochodzenia Roman Neuhof pełni obecnie funkcję trenera królewskiego szwedzkiego Tenis-Klubu w Sztokholmie.

Do stałych gości tego klubu należy Miister G., król Szwecji.

O usiłowane zabójstwo kobiety

B. oficer carski przed sądem

W dniu wczorajszym w sądzie toczył się proces b. oficera armji carskiej Aleksandra Wojdenki, oskarżonego o usiłowanie zabójstwa Ireny H. O przebiegu wypadków donosiliśmy w zapowiedzi procesu.

Rozprawie przewodniczył wiceprezes Duda. Na wstępie Wojdenko złożył obszernie wyjaśnienia, w których usiłował przedstawić siebie jako ofiarę przewrotności kobiecej. Jak twierdził, Irena H. kochetowała go i sprowokowała zbliżenie. Wojdenko dał się oświadczyć

uczuciu. Chciał poślubić p. H. Kiedy usłyszał o zaręczynach H. z kim innym, ostrzegł ją, że może to skończyć się tragedją.

Wojdenko oświadczył, że w krytycznej chwili działał w stanie silnego wzburzenia, nie zdając sobie sprawy z istoty czynu.

Irena H. zaprzeczyła twierdzeniom Wojdenki. Zeznała, że przesładował on ją swoją miłością. Prosiła go, by zostawił ją w spokoju, ale wszystkie próby były daremne.

Niedozwolony zabieg, który zakończył się śmiercią

Dwaj lekarze zagrożeni więzieniem

Niepowszednia sprawa na tle niedozwolonego zabiegu lekarskiego znalazła się wczoraj w Sądzie Apelacyjnym.

Dr. K. z Poznania utrzymywał bliższą znajomość z panną G. Po pewnym czasie oboje rozstali się. Dr. K. zaręczył się, również zaręczyła się panna G. Panna G. poczuła jednak, że wkrótce zostanie matką. Napisała wtedy list do dr. K., który w międzyczasie przeniósł się do Kutna. Dr. K. wezwał pannę G. aby przyjechała. Tutaj zwrócił się z prośbą do swego przełożonego, maczelnego lekarza szpitala, dr. Z., ażeby przyszedł mu z pomocą. Dr. Z. zgodził się na przeprowadzenie

nie zabiegu. Operacja została dokonana w prywatnym mieszkaniu dr. Z., w jego gabinecie chirurgicznym. Zabieg nie udał się i pacjentka zmarła. Do loża umierającej w ostatniej chwili zdążył wezwać rodzinę, która dowiedziała się całej prawdy.

Rodzina panny G. złożyła doniesienie do władz prokuratorskich, w wyniku czego sprawa znalazła się przed sądem.

Sąd Okręgowy skazał dr. K. na półtora roku więzienia, dr. Z. zaś na rok więzienia.

W sądzie apelacyjnym została wczoraj sprawa odroczone.

Wyrok w procesie szantażystów

W Sądzie Okręgowym ogłoszony został wczoraj wyrok w głośnym procesie szantażowym Henryka Hartglasa i jego żony Felicji.

Sąd Okręgowy uznał winę Hartglasa za dowiedzioną i skazał go na półtora roku więzienia. Chęcinerównę - Hartglasową sąd uniewinnił.

W krótkich motywach wyroku sąd stwierdził, że przewod sądowy dostarczył dowodów winy Hartglasa. Hartglas zdołał całkowicie opanować Chęcinerównę i dla własnych korzyści majątkowych rozpoczął akcję szantażowania rodziny. Sąd nie dopatrzył się w jego postępowaniu żadnych okoliczności łagodzących.

Jeżeli chodzi o Chęcinerównę, zdaniem sądu, miała ona podstawę do żądania renty i posagu. Natomiast środki, które żądała do celu, nie były właściwe.

Sąd odrzucił wniosek obrony oskarżonego o zwolnienie go za kaucją i postanowił zatrzymać Henryka Hartglasa w areszcie prewencyjnym do czasu rozprawy apelacyjnej.

Sąd zasądził na rzecz poszkodowanego Jerzego Chęcinerera jeden złoty tytułem odszkodowania za straty moralne.

Zagrożony dom na Wąskim Dunaju

Stwierdzono, że ściana frontowa domu przy ul. Wąski Dunaj Nr. 5 wygięła się. Zarządco podstępnie ściana a w najbliższych dniach rozpocznie się wzmacnianie więzania.

Starostwo grodzkie Warszawa — Północ zamknęło ulicę Wąski Dunaj dla ruchu kołowego.

OBWIESZCZENIE

Zarząd Towarzystwa Kredytowego Przemysłu Polskiego na podstawie art. 102 Statutu Towarzystwa zawiadamia niniejszem, że niżej wymienione nieruchomości, obciążone wraz ze znajdującymi się na nich maszynami i urządzeniami fabrycznymi pożyczkami Towarzystwa, sprzedane będą za zaległe raty w drodze przetargów publicznych (licytacyj).

I. Dnia 30 grudnia 1935 r. odbędzie się sprzedaż w drodze przetargu nieruchomości w Warszawie, oznaczonej hip. Nr. 2310-c, należącej do firmy „TOWARZYSTWO AKCYJNE FABRYKI GARBARSKIEJ TEMLER i SZWEDE”, obciążonej pożyczkami Towarzystwa w sumach nominalnych funt. sterl. ang. 22.660.—, i funt. sterl. ang. 5.920.—, z kaucją funt. sterl. ang. 2.266.—; rekojmia (wadjum) do przetargu oznaczona jest na funt. sterl. ang. 5.716.—; przetarg rozpocznie się od sumy funt. sterl. ang. 42.870.—, czyli w przeliczeniu zł. 1.129.624,50.

II. Dnia 31 grudnia 1935 r. odbędzie się sprzedaż w drodze przetargu nieruchomości w Warszawie, oznaczonej hip. Nr. 2313, lit. N/6211/6210 należącej do firmy „BRACIA PFEIFFER”, obciążonej pożyczkami Towarzystwa w sumach nominalnych funt. sterl. ang. 41.200.—, i funt. sterl. ang. 9.650.—, z kaucją funt. sterl. ang. 4.120.—; rekojmia do przetargu oznaczona jest na funt. sterl. ang. 10.170.—; przetarg rozpocznie się od sumy funt. sterl. ang. 76.275.—, czyli w przeliczeniu zł. 2.013.660.—.

Przetargi odbędą się o godz. 11-iej w Kancelarii Hipotecznej przy Sądzie Okręgowym w Warszawie, przed Notarjuszem Stanisławem Malachowskim-Lempikiem, lub przed zastępczym tegoż.

Rekojmie (wadja) do przetargów winny być złożone w gotówce w efektywnych funtach sterlingów ang., względnie w złotych, według kursu Giełdy Warszawskiej w przeddzień przetargu, lub też w listach zastawnych Towarzystwa Kredytowego Przemysłu Polskiego w cenie nominalnej z kuponami bieżącymi.

Podana w złotych wysokość sum wywoławczych może ulec zmianie, stosownie do art. 17 Rozp. Prezyd. Rzplitej z 12.VI. 1934 (Dz. U. N. 59/34, poz. 509), w związku z kształtowaniem się kursu funta sterlingów ang.

Zbiory objaśnień i warunków sprzedaży dołączone zostały do oddzielnych ksiąg wieczystych i mogą być przejrane w Kancelarii Hipotecznej oraz w biurze Zarządu Towarzystwa Kredytowego Przemysłu Polskiego, w Warszawie, ul. Jasna 1.

W wirze życia Deszcz i masło

(s) Br... co za pogoda. Wyjść się nie chce. Deszcz, plucha. Nieprzyjemnie.

„Ale wyjść czasem trzeba, życie nas nie pieści”, jak mawiał pewien zdecydowany pesymista.

— Marysia przyniesie dziesięć deka masła, tylko przedko, bo czekamy z obiadem — powiedziała pani Zofja K. do służącej.

Marynia mrugnęła coś pod nosem, że niby w taki deszcz, to można się i bez masła obejść, że to nie jest tak najkonieczniej do życia i do szczęścia potrzebne, ale jednak poszła.

Poszła i nie wróciła.

Bo z tym deszczem to jest tak, że wyjść się z domu nie chce, ale jak się już wyszło to potem wracać się nie chce.

Zwłaszcza trudno jest wyrwać się ze sklepiku.

Bo tam można się dowiedzieć, że „ten doktor z pod siódmego już znowu miał z tesciem awanturę”, że „u tej pani z pod piątki jest nowa bona”, że „do Stasi z drugiego piętra przychodzi ciągle jeszcze ten przystojny posterunkowy”, że „pracza, ta co mieszka w suterynie, już znowu spodziewa się dziecka”, że...

Słowem dowiedzieć się można w tym sklepiku najróżniejszych bardzo ciekawych rzeczy.

Tak ciekawych, że człowiek zapomina o wszystkim.

I o tem, że kollety na patelni czekają... na masło.

Ze domownicy czekają... na masło.

Ze właściciel przychodzi do sklepu... po masło.

Zapomniała też o tem wszystkim nasza panna Marysia i przesiadawszy w sklepiku równo pięć kwadransów wróciła do domu z najkrajnie-winniejszą minką i... z paczuszką masła w ręku.

O tem, co się działo w mieszkaniu pani K. po powrocie Marysi trudno nawet mówić. Wystarczy chyba krótka notatka policyjna, ilustrująca epilog tej sprawy.

— Marja Zawinińska — mówi notatka — zameldowała w komisariacie, że chlebodawczyni jej Zofja K. wydała ją z miejsca (trudno, taki jest styl naszych notatek policyjnych), bez wypowiedzenia. Zawinińska wnosi sprawę przeciwko swojej chlebodawczyni do sądu.

A wszystkiemu winien deszcz i... masło.

Cenna pamiątka po Henryku Sienkiewicz

Testament Henryka Sienkiewicza, znaleziony w Obłęgorku pow. kieleckiego i zgłoszony swojego czasu u prezesa Sądu Okręgowego w Kielcach, po załatwieniu wszelkich formalności, został przesłany do notariusza Henryka Colonna Walewskiego w Kielcach, celem przechowania.

Testament ten nie posiada mocy prawnej, gdyż nie jest to ostatnia wola pisarza. Dokument ten ma tylko wartość historyczną. Pisany jest przez Henryka Sienkiewicza od początku do końca własnoręcznie i zaopatrzony jest jego podpisem.

Przed Świętem Niepodległości

Tak jak w latach poprzednich organizacja tegorocznego Święta Niepodległości zajmuje się komitet Propagandy Czynu Polskiego. Pod przewodnictwem senatora prof. dr. Michałowicza odbyło się posiedzenie organizacyjne sekcji obchodu Święta Niepodległości, na którym dokonano podziału na komisje i ustalono ogólne ramy programu.

Komitet Propagandy Czynu Polskiego zwraca się z apelem do wszystkich związków, organizacji i instytucji o zgłoszenie swego udziału do komitetu — ul. Świętokrzyska 9 m. 1, tel. 292-13 i 640-04.

Nowa poczekalnia na „Zdobycy robotniczej”

Przy końcowej stacji autobusa miejskiego na „Zdobycy robotniczej” dawał się szczególnie w okresie środy i niepogody dotkliwie we znaki brak krytej poczekalni dla publiczności.

Czyniąc zadość prośbom mieszkańców tego osiedla, dyrekcja tramwajów ustawiła w tych dniach na „Zdobycy” krytą poczekalnię.

Ostrzeżenie przed fałszywym skautem

Międzynarodowe Biuro Skautów rozesłało okólnik, w którym ostrzega przed miejakiem Antonim Kibićkim, rodem z Czechosłowacji, podobańcem po Europie i podającym się za skauta.

Antoni Kibićki nosi ubranie podobne do munduru skautów czechosłowackich, nie posiada jednak paszportu skautowego. Stwierdzono, że jest on notorycznym oszustem. Odwiedzał kolejno skautów belgijskich, francuskich i angielskich.

Nie należy mu udzielać żadnej pomocy, jako skautowi i o zjawieniu się jego zameldować policji.

Ogłoszenia drobne

AAA) MEBLE nowoczesne tapczany hygieniczne zł. 50. Szafa z lustrem 115 zł. Kredens 145 zł. Krzesła wysyłane 15 zł. Sypialnie stołowe, gabinety. Skład fabryczny: ZELAZNA, róg Chłodnej. **75a** 1025

Meble lakierowane, urządzenie kuchenne, meble dziecięce, komplety przed pokojowe w różnych kolorach poleca H. STRYCHER, Warszawa, ul. Karmelicka 28, tel. 11-13-37. 782

Fraterowanie wiorkowanie, cykli nowanie, mycie szyb, sprzątanie biur, mieszkań. Roboty zdunkie. Plusowy tepie gazami. Robota fachowa. Cegielski, Browarna 8, telefon 628-92. Dzwonić godz. 14 — 16. 886

Nowa filja biblioteki publicznej na Powązkach

Biblioteka publiczna Warszawy przystąpiła do organizacji IV filji dzielnicowej na Powązkach przy ul. Dzikiej 42, która będzie obejmowała, oprócz już istniejącej wypożyczalni Nr. 18, czytelnie czasopism, bibliotekę podręczną, czytelnię książek naukowych oraz bibliotekę dla dzieci.

SENSACYJNA NOWOŚĆ

Aparat do mycia podłóg i posadzek Raz kupiony służy latami. Pracujący nie styka się z brudem, oszczędza zdrowie, odzież, czas.

Cena zł. 30.— z wiadrem, zł. 26.— bez wiadra loko Kraków.

Poważni zastępcy wszędzie poszukiwani. Jedyna w Polsce wytwórnia EN-WU-DE, Kraków, Golebia nr. 6. 1110



Od Administracji

W dniu dzisiejszym rozpoczynamy wysyłkę dodatków książkowych dla Pre-numeratorów, którzy opłacili abonament za bieżący miesiąc.

Konieczność powiększenia szpitala św. Trójcy

W naszym grodzie trybunalskim znajdują się trzy szpitale: Szpital św. Trójcy, Żydowski i Ubezpieczalni Społecznej. Szpital św. Trójcy posiada ogółem 113 łóżek podzielonych na oddziały jak następuje; chirurgiczny 49 łóżek, wewnętrzny 34 łóżek, zakaźny 10 łóżek i gruźliczy 20 łóżek.

Szpital żydowski ma 53 łóżka, a szpital Ubezpieczalni 70 łóżek razem więc szpitale posiadają 236 łóżek.

Wobec tego, że szpital Ubezpieczalni ma być zlikwidowany, jako nie pokrywający kosztów utrzymania, pozostanie zatem tylko 166 łóżek do dyspozycji dla chorych z miasta i powiatu.

Zajrzyjmy do statystyki chorych Szpitala św. Trójcy za rok ubiegły. Leczyło się chorych 1406 przez 30068 dni szpitalnych, czyli przeciętnie chory przebywał w szpitalu przez 21 dni. Na oddziale chirurgicznym leczono 835 osób przez 16359 dni, czyli przeciętnie na 1 chorego wypada 19.6 dni.

Operacji w ciągu roku dokonano 491. — Na oddziale gruźliczym przebywało 171 chorych przez 5310 dni szpitalnych.

Na szpital zajęte są dwa budynki, skanalizowane, oświetlone elektrycznością i zaopatrzone w wodę z wodociągów miejskich.

Wzorowa czystość i warunki higieniczne panują we wszystkich salach, korytarzach i budynkach gospodarczych. Wyfroterowane podłogi, lśniące jak lustra, chodniki na korytarzach i salach, utrzymywany nadzwyczajny porządek jest zasługą sprężystej administracji, która daje gwarancję utrzymania szpitala na poziomie pierwszorzędných klinik stołecznych.

Widzimy rozwój lecznictwa szpitalnego i jego znaczenie dla ludności, która w każdym wypadku choroby chętnie garnie się pod opiekę szpitala. Toteż jesteśmy świadkami, że szpital św. Trójcy nie może wszystkich zgłaszających się umieścić w swych murach.

Chorych lokuje się nawet na korytarzach i między łózkami na siennikach, co utrudnia pracę personelowi leczniczemu, wprowadza bałagan w utrzymaniu porządku i deprymująco wpływa na chorych.

Stan ten znacznie się

pogorszy z chwilą zlikwidowania Szpitala Ubezpieczalni.

Jak nas informują — Władze Nadzorcze szpitala św. Trójcy p. starosta Ign. Strzemiński i p. prezydent miasta Stefan Fiszer pertraktowali z p. dyrektorem Jakubowskim w sprawie wydzierżawienia gmachu Ubezpieczalni na szpital. Pertraktacje te nie doszły do realnego wyniku, wskutek niefortunných zarządzeń, wydanych przez Komisję Ubezpieczalni z Warszawy, które całkowicie nie zapoznały się z koniecznymi potrzebami Ubezpieczalni i ubezpieczonych.

Sprawa powiększenia szpitala św. Trójcy jest sprawą palącą.

Wierzmy, że Zarząd szpitala poczyni energiczne kroki u właściwych czynników, decydujących o wydzierżawieniu gmachu Ubezpieczalni, której przy obecnym systemie leczenia tak wielki budynek nie jest potrzebny.

Oddanie gmachu Ubezpieczalni szpitalowi św. Trójcy rozwiąże poniekąd

sprawę szpitalnictwa na terenie naszego miasta i powiatu, a zlikwiduje anormalny stan w tej dziedzinie.

Zaznaczyć wypada, że szpital św. Trójcy aczkolwiek jest instytucją komunalną, nie otrzymuje żadnych subwencji ani z Sejmiku piotrkowskiego, ani też z Zarządu miasta. Jest zatem instytucją samowystarczalną, co tembardziej wskazuje konieczną potrzebę powiększenia ilości łóżek do 350, aby dać możliwość korzystania z leczenia wszystkim obywatelom.

Warunki finansowe miasta nie pozwalają na budowę specjalnego budynku szpitalnego. Pozostaje tylko jedna koncepcja — wydzierżawienie gmachu Ubezpieczalni i oddanie tegoż do dyspozycji szpitalowi św. Trójcy.

Wierzmy, że w najbliższym czasie Zarząd szpitala pomyślnie rozwiąże palącą sprawę, jaką właśnie jest powiększenie szpitala św. Trójcy.

Wielka propaganda na rzecz Straży Piotrkowskiej (Konferencja prasowa)

Celem pozyskania jak największej liczby nowych członków popierających Straż Ogniową Ochotniczą w Piotrkowie, nowy Zarząd tej instytucji na inauguracyjnym swoim posiedzeniu postanowił między innymi poświęcić na ten cel cały miesiąc i w ogóle na propagandę celów i zadań Straży.

Ażeby rozwinąć jak najszerszą propagandę, Zarząd zaprosił w niedzielę w południe przedstawicieli prasy miejscowej na konferencję, która odbyła się w świetlicy głównej remizy. W toku konferencji pp. prezes Węgorzewski, komendant inż. Kłopotowski i skarbnik Bald, wykazywali najpilniejsze potrzeby Straży Piotrkowskiej, apelując do obywatelskiego poczucia reprezentantów prasy o dalsze skuteczne poparcie tej placówki, która musi osiągnąć przynajmniej 1000 członków popierających. Z dniem 21 bm. rozpoczął się „Miesiąc jednania nowych członków”, którą to akcją powadzić będą członkowie Zarządu ob-

chodząc domy i wpisując obywateli na członków popierających. W tym celu wydano specjalne deklaracje, które nadto wyłożone będą w głównej remizie przy ul. Piłsudskiego codziennie w godzinach wieczorowych, aby obywatele mogli się zapisywać w poczet członków popierających. Przedstawiciele prasy z wielką przychylnością odnieśli się do tej akcji, przyrzekając energiczną i sprężystą w tym kierunku propagandę, wychodząc z założenia, że Straż, dysponująca odpowiednimi funduszami, może zaopatrzyć się w nowoczesny sprzęt, a wówczas będzie mogła spełnić swoje zadanie.

40 złotych miesięcznie

można zarobić, sprzedając „Dziennik Narodowy”.

Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Narodowy” — ul. Słowackiego 28 vis a vis Ogrodu Kolejowego.

Wielki zjazd kupiectwa chrześcijańskiego.

Naczelna Rada Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego w porozumieniu z Zarządem Stowarzyszenia Kupców Polskich w Warszawie, reprezentującą wszystkie terytorjalne związki i organizacje Kupiectwa chrześcijańskiego w Polsce, powzięła decyzję zorganizowania ogólnopolskiego zjazdu kupiectwa chrześcijańskiego w formie Kongresu.

Kongres ten odbędzie się w Krakowie **dnia 24 listopada br.** pod hasłem zademonstrowania najbardziej zasadniczych postulatów zawodu kupieckiego oraz pod hasłem konieczności dalszego organizacyjnego zacementowania społeczeństwa kupieckiego w Polsce.

W programie Zjazdu przewidziane jest zbiorowe oddanie holdu s. p. Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu w krypcie św. Leonarda na Wawelu oraz wzięcie udziału w sypaniu kopca na Sowińcu.

Zjazd kupiecki, jakim będzie Kongres Krakowski, wykaże wartość organizacyjną kupiectwa chrześcijańskiego w Polsce, oraz oświetlić ma te najważniejsze zagadnienia, które w dobie obecnego nastawienia na „front gospodarczy” mają dla handlu znaczenie najbardziej istotne.

Uczestnicy Kongresu otrzymają karty uczestnictwa, na podstawie których będą korzystać z indywidualnych ulg kolejowych.

Bliższych informacji w związku z wyjazdem na Kongres, udziela miejscowy Oddział Stow. Kupców Polskich, ul. Słowackiego Nr. 14 od godz. 10 — 11 i 18 — 20. Zarząd Oddziału uprasza o wcześniejsze zgłaszanie się i wciągnięcia się na listę uczestnictwa, w celu uzyskania dla każdego reflektującego na wyjazd kupca lub członków jego rodziny kart uczestnictwa i biletów ulgowych na przejazd koleją.

Stawmy się na Zjazd w dniu 24 listopada jaknajliczniej, aby nadać Kongresowi w Krakowie charakter uroczystej manifestacji polskiego kupiectwa.

Repertuar kin

„CZARY” — Niedokończona symfonia.

„Nowości” — Nie miała baba kłopotu.

Celem uniknięcia przerwy w dalszej dostawie „Dziennika Narodowego” prosimy wpłacać prenumeratę w Administracji ulica Słowackiego 28, parter, wejście od frontu, naprzeciw Ogrodu Kolejowego.

Trzeba ponosić koszty utrzymania pokoju

W myśl paktu Ligi Narodów, Anglja za wszelką cenę pragnie stworzyć barjerę, odgradzającą Włochy od źródeł finansowych i surowcowych. Na liście państw, zdecydowanych do poniesienia ofiar na rzecz pokoju i przyczynienia się do utrudnienia dalszego prowadzenia wojny znajduje się również Polska, która wydała zakaz wywozu broni i sprzętu wojennego do Włoch, oraz zezwolenie na jego wywóz do Abisynji.

Obecnie dobiegają końca przygotowania do wykonania przez Polskę wskazań t. zw. listy Nr. 2, ustalającej sposoby odciążenia Włoch do kredytów i od spłaty zobowiązań finansowych im. należnych z tytułu najróżniejszych umów.

Jednocześnie skrupulatnie badają fachowcy polscy możliwość przyłączenia się Polski do projektowanych zakazów przyjmowania eksportu włoskiego. Są w tej dziedzinie najróżniejsze zastrzeżenia, jest konieczność zapewnienia Polsce możliwości odebrania statku „Batory”, wykańczanego właśnie przez stocznię włoską, są konieczności dostaw motoryzacyjnych (kontrakt z „Fiatem”), jest zagadnienie dostawy cytryn i t. p.

Ale — to szczegóły. Ważne, istotne, ale szczegóły. Będą o nich rozprawiać fachowcy, będą sobie państwa nawzajem przyznawały pewne dostawy zastępcze, czy zastępczo możliwości zbytu swoich produktów, które w interesie ich gospodarstwa eksportowane być muszą, a nie będą mogły być wywożone do Włoch.

Zasada jednak jest ustalona: — mimo serdecznych sympatii do Włoch, bezsprzecznie istniejących w Polsce — prawo jest prawem przyjęte na siebie zobowiązania Polska wykonuje. Podpis Ligi Narodów, a natura działań Włoch w Afryce i oczywistość agresji włoskiej wątpliwości nie ulega. Sankcje — są konsekwencją jak powiedzieliśmy już. Nie można uchylić się od ich stosowania.

Zresztą — jak nam powiedział pewien wybitny dyplomata polski: „lubimy Włochów, ale nie cierpimy napaści”...

Czy jesteś członkiem Czerwonego Krzyża

Redakcja i Administracja ul. Słowackiego 28 parter, wejście od frontu.

Ceny ogłoszeń. Za wiersz milimetrowy jednozpaltowy 40 groszy; w tekście 60 groszy. Ogłoszenia drobne 20 groszy za wyraz.

Prenumerata za „DZIENNIK NARODOWY” wraz z dostawą do domu lub przesyłką pocztową wynosi 3 złote miesięcznie.

Redaktor i Wydawca: TOMASZ PLUTA.

Druk. Pol. J. Walecki Piotrków, Słowackiego 23